Nr. 352. Kraków, Środa 1 Sierpnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 244. Dla rozmów zamiejscowych 1373.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 127.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 5.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — (Agencya J. Hoppe'ssa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kuporyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buszteda ulica Karola Ludwika 5., S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Strzyńska. — W Tarnowie K. Beckach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 95 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny [illegible] skom-binowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkula-rze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sytuacya wojenna

Kraków, 1 sierpnia.

Na całej przestrzeni od Brodów, aż po słynny kąt trzech krajów na pograniczu bukowińsko-rumuńsko-siedmiogrodzkiem, wojska sprzymierzone posuwają się niepowstrzymanie naprzód. Najdalej na wschód wdarły się wojska sprzymierzone w okolicy Skały nad Zbruczem, gdzie znaczne siły niemieckie przekroczyły już tę rzekę, wstępując na terytoryum Podola rosyjskiego.

W ten sposób front sprzymierzonych przedstawia teraz kształt tępego klina, którego wierzchołek sięga już poza Zbrucz w odległości jakich 40 klm. od ujścia tej rzeki do Dniestru, podstawę zaś tworzy linia idealna, pociągnięta od Brodów do Dorny Watry na Bukowinie. Od tych dwóch punktów idą ściany klina niemal liniami prostemi do jego wierzchołka. W ostatnich dniach daje się stwierdzić dążność do przesunięcia ostrza tego klina ku południowi. Jest to zjawisko zamierzone. Przesuwanie bowiem linii ataku ku południowi flankuje od północy obronę rosyjską Czerniowiec i północno-wschodniej Bukowiny wraz z ostatnim węzłem kolejowym, który cofające się z Karpat galicyjsko-bukowińskich wojska rosyjskie mają jeszcze do dyspozycyi.

W ostatnich dwóch dniach najzacieklejsze walki toczą się też na linii od Zbrucza do Czeremoszu. Linia ta, zaczynając się pod Turylczem, a nie jak mylnie podano w komunikacie »Turudżą«, biegnie ku południowemu zachodowi do Korolówki, przez Nowosiułkę Kostiukową, przekracza Dniestr w jego wielkiem ku północy wygiętem kolanie na wschód od Zaleszczyk i przez Kisielin i Stecową dochodzi do Załucza nad Czeremoszem. Przed dwoma dniami toczyły się zacięte walki już wszędzie na całej przestrzeni między Wyżnicą a Załuczem na wschodnim, bukowińskim brzegu rzeki.

W głębi masywu karpackiego u źródeł obu Czeremoszów, znajdowała się od roku ub. zawiasowa pozycya rosyjska. Centrum jej stanowił wschodni stok Baby Ludowej (1586 m.) podczas gdy zachodni trzymały wojska austryackie. Stąd front bojowy szedł doliną Czarnego Czeremoszu ku północy aż do Żabiego, stąd szczytami przerzucał się na zachód w dolinę Prutu.

Otóż obecnie cała ta przestrzeń Beskidu Wysokiego jest już z Rosyan oczyszczona. Front rosyjski oparty na osi swej na południe od Dorna Watry odchyla się swojem prawem ramieniem ku wschodowi. Według stanu rzeczy z przed trzech dni, front bojowy w tej partyi stanowił w stosunku do linii Czeremoszu znaczne wybrzuszenie ku wschodowi aż poza Szipot i Seletyn. Atak austryacki osiągnął tu już dolinę górnej Suczawy, przerzucał się przez szczyty gniazda Tomnatiku (najwyższy Lang d 1381 m.) ku dolinie górnego Seretu.

Odtworzywszy sobie wyznaczone tu linie na dokładnej mapie, spostrzeże czytelnik bez trudu, że ma się tu do czynienia z wielkim flankowym atakiem na Czerniowce, prowadzonym jednocześnie od południa z doliny Seretu i z północy od Dniestru. Atak ten jest tak silny, obrona rosyjska ma tu mimo wszystkie dogodności terenowe szans powodzenia tak mało, że Czerniowce znajdą się może w ręku zwycięzców jeszcze zanim słowa te dojdą czytelników.

Ognisko najzacieklejszego oporu rosyjskiego wytworzyło się teraz na podstawie trójkąta, który tworzą Zbrucz i Dniestr, między Turylczem i Podfilipiem a Kasperowcami. Tu Rosyanie broniąc z jednej strony dostępu do Czerniowiec od północy bronią jeszcze bardziej wyjścia na Kamieniec Podolski nad Smotryczem i na Chocim u ujścia Zwańca do Dniestru. Tu bowiem znajduje się główne połączenie kolei bukowińskich i rumuńsko-besarabskich z kolejami podolsko-rosyjskiemi. Jeżeli się zaś zważy, że już przed trzema dniami wojska sprzymierzone znajdowały się w odległości 30 klm. od Kamieńca, to zaiste niebezpieczeństwo, grożące stąd liniom etapowym wojsk rosyjskich nad Prutem i Seretem, jest bardzo groźne.

Stan posiadania Rosyan malejący zresztą z każdą godziną przedstawiał się przed dwoma dniami jako trzy drobne skrawki, jeden koło Brodów, drugi koło Podwołoczysk, trzeci wreszcie w widłach Zbrucza i Dniestru. Ostateczne oczyszczenie Galicyi z najazdu rosyjskiego jest zatem kwestyą najbliższych dni.

Koło polskie a rząd.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 sierpnia.

Urzędujący wiceprezes Koła polskiego hr. Goetz zawiadomił »Polnische Nachrichten«, że na posiedzeniu prezydyum Koła polskiego, odbytem w sobotę 28 bm. w Krakowie, omawiano sprawę spełnienia postulatów Koła. — Uchwały, która miała być przedłożona plenum Koła do zatwierdzenia w sprawie przyszłego stanowiska Koła polskiego, nie powzięto z powodu, że rokowania z prezydentem ministrów drem Seidlerem toczą się dalej. W ciągu tego tygodnia prawdopodobnie odbędzie się narada prezydyum Koła z hr. Czerninem.

Nowa misya dra Seidlera.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 sierpnia.

Prezydent ministrów dr Seidler oświadczył wczoraj przywódcom stronnictw, że **otrzymał misyę utworzenia gabinetu definitywnego.**

Wczoraj przed południem odbył dr Seidler konferencyę z przedstawicielami niemieckiego Związku narodowego (Stölzel, Hummer, Teufel, Langenhahn, Pacher), ze Zjednoczeniem chrześc.-socyalnem (Hauser, Fink, Fuchs), z czeskimi socyalnymi demokratami (Smeral) i z prezydentem Izby posłów dr Grossem. Po południu konferował dr Seidler z posłem Staněkiem (czeski agraryusz).

Prezydya niemieckiego Związku narodowego i Zjednoczenia chrześcijańskiego odbyły przed południem i po południu posiedzenia celem zajęcia stanowiska wobec propozycyi dr Seidlera. Stwierdzić wogóle można, że dr Seidler ze zdwojoną energią czyni obecnie starania, aby jak najrychlej utworzyć nowy gabinet większości pracy w parlamencie.

Wiedeńskie dzienniki wieczorne wyrażają przekonanie, że usiłowania dr Seidlera uwieńczone będą skutkiem już w najbliższych dniach.

»N. Fr. Presse« utrzymuje, że już dziś można powiedzieć, iż kontury przyszłego gabinetu i większości parlamentarnej wyraźnie się zarysowują. Utworzona będzie dostateczna większość dla przeprowadzenia najważniejszych przedłożeń.

»N. Fr. Presse« sądzi też, że **stanowisko Koła polskiego do rządu wykluruje się w trakcie rokowań ze względu na rychłe zamianowanie cywilnego namiestnika dla Galicyi,** a nadto z tego powodu, że nie można wprost przypuszczać, by Koło polskie zajęło trwałe stanowisko czysto negatywne.

W niemieckich kołach poselskich panuje przekonanie, że nowy gabinet będzie co do swego charakteru gabinetem **mieszanym. W skład przyszłego gabinetu wejść ma około 12 posłów, w czem byłoby 5 ministrów bez teki.** Kilka resortów otrzymaliby urzędnicy. Liczba resortów zostałaby stosownie do potrzeb wojennych powiększona, i tak **powstałoby ministerstwo opieki społecznej** (Wohlfartsministerium) **i ministerstwo dla komunikacyi o zakresie,** wyłączonym z ministerstwa handlu.

Udział Polaków w gabinecie ma być ustalony dopiero po konferencyi prezydyum Koła z prezydentem gabinetu. W skład większości mają wejść wszystkie stronnictwa z wyjątkiem agraryuszów i socyalistów czeskich oraz socyalistów niemieckich.

Stanowisko socyalistów czeskich.

(Telefonem).

Praga, 1 sierpnia.

Egzekutywa czeskiej partyi soc. demokratycznej zaprzecza wiadomości pisma »Večer«, jakoby socyaliści czescy myśleli o wstąpieniu do gabinetu, tem bardziej, że równałoby się to samobójstwu całej partyi.

Zgromadzenia pokojowe w Czechach.

Wiedeń, 1 sierpnia.

W Pradze, tudzież w licznych innych miastach Czech, odbyły się w niedzielę masowe zgromadzenia socyalno-demokratyczne. Na wszystkich zgromadzeniach uchwalono jednobrzmiącą rezolucyę, która pomiędzy innemi mówi:

»Myśli całej ludności skierowane są w pierwszej linii ku temu, ażeby wojna jak najprędzej została zakończona, a pokój zawarty. Posłowie mają obowiązek działać w tym kierunku, ażeby rząd skłonić do takiej polityki, którąby umożliwiła jak najrychlej nawiązanie rokowań o pokój na podstawie wzajemnego porozumienia się«.

Zgromadzenia solidaryzują się z prawno-państwową deklaracyą posłów czeskich, złożoną dnia 30 maja w austryackiej Izbie posłów. Prawo utworzenia państw federacyjnych w ramach monarchii należy przyznać także innym narodom. Przeprowadzenia reform demokratycznych nie należy usuwać na drugi plan.

Rosya woła o pomoc.

Rotterdam, 1 sierpnia.

»Daily News« donoszą z Petersburga:

Z powodu strat w Galicyi wschodniej **Rada robotniczo-żołnierska uchwaliła zwrócić się do koalicyi z naglącą odezwą o pomoc.**

Wiadomość o utracie Tarnopola i Kołomyi wywołała w Radzie R. i Z. bezprzykładne wzburzenie.

Rządy rosyjskie w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 1 sierpnia.

W Haparandzie obiega pogłoska, że tymczasowy rząd rosyjski zamierza obecne wojska strażnicze w Finlandyi zastąpić kozakami, gdyż wojska te zanadto zaprzyjaźniły się z ludnością i dlatego nie byłyby gotowe wykonać **surowych zarządzeń, jakie ma rząd projektować. Słychać nawet, że zamierzone jest uwięzienie senatorów i posłów sejmowych.**

»Aftonbladet« donosi z Haparandy: Finlandzkie straże graniczne w niedzielę wieczorem strzelały do Szwedów, którzy łodzią jeździli koło Haparandy. Zajście to jest powodem nowego surowego zamknięcia granicy.

Rokowania pokojowe Finlandyi?

(Telefonem).

Lipsk, 1 sierpnia.

»Leipziger N. Nachr.« donoszą:

Dzienniki fińskie utrzymują, że **niezawisła Finlandya rozpocznie niebawem rokowania pokojowe z wrogami Rosyi.**

Poddanie się Kronsztadu.

(Telefonem).

Frankfurt, 1 sierpnia.

Rada kronsztadzka uchwaliła przyjąć ultimatum rządu prowizorycznego. Dwóch delegatów Rady wyjechało już do Petersburga.

Konferencya sztokholmska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 1 sierpnia.

Kierująca korporacya angielskich partyj socyalistycznych i gwarectw postanowiła odbyć dnia 10 sierpnia ogólny kongres wszystkich organizacyj. **Kongres ma się wypowiedzieć za wzięciem udziału w konferencyi sztokholmskiej.** Zastępca tej korporacyi udał się z Rosyanami do Paryża, aby starać się o paszporty dla delegatów francuskich. Także Amerykanie mają wziąć udział w konferencyi, co wynika z telegraficznego zapytania gwarectw amerykańskich, skierowanego do komitetu holendersko-skandynawskiego.

Plany aneksyjne Francyi.

Berlin, 1 sierpnia.

Z powodu rewelacyj kanclerza niemieckiego o francuskich planach aneksyjnych »Journal de Genève« donosi:

Prawdą jest, że na tajnych posiedzeniach Senatu francuskiego w dniach 1 i 2 czerwca odczytany został dokument, dowodzący, że **koalicya przyrzekła w lutym br., a więc tuż przed obaleniem cara, Briandowi pewne terytorya po lewej stronie Renu.** Następnie zabrał głos Ribot i oświadczył, **że zrzeka się pretensyj do zagłębia nad Sarą, natomiast tem energiczniej podniósł żądanie zwrotu Alzacyi i Lotaryngii.**

Wreszcie uchwalono porządek dzienny, wniesiony przez Caillaux, oświadczający, że **warunki pokoju musi roztrząsnąć cały naród. Francya nie chce ani zdobyczy, ani podbojów.**

Nowe sukcesy sprzymierzonych. Zajęcie Śniatyna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 31 lipca:

Wschodni teren wojny.

Z obu stron doliny Casinu nieprzyjaciel po kilkakroć atakował znacznemi siłami. Na północ od doliny odparto go w zupełności. Na wzgórzach południowych opanował nasze przednie rowy.

Na Bukowinie Rosyanie także wczoraj stawiali kilkakrotnie znaczny opór. Wojska sprzymierzone wśród walk prą naprzód ku wschodowi od linii Jakobeny—Fundul Moldovi—Szipot. Dywizye, które ruszyły przez Kuty, dotarły do najgórniejszego Seretu. Między Prutem a Dniestrem wyrzucono nieprzyjaciela w gwałtownych walkach z jego pozycyj na wschód od Śniatyna i na południowy wschód od Zaleszczyk. Koło Krzywcze na północ od Dniestru pułki tureckie z wypróbowaną walecznością wzięły szturmem linie nieprzyjacielskie.

Nad Zbruczem wojska austro-węgierskie i niemieckie wymusiły sobie przejście na wschodni brzeg w licznych punktach na froncie o 50 klm. szerokości.

Na Wołyniu skuteczne przedsięwzięcie wojsk atakowych.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi:

Zachodni teren wojny.

Grupa ks. Ruprechta: **We Flandryi walka ogniowa spotęgowała się wieczorem znowu i stała się niezmiernie gwałtowna. Przez całą noc trwała z tą samą siłą i dziś rano zmieniła się w jak najsilniejszy ogień huraganowy. Potem na całym froncie od Yzery aż do Lys ruszyły znaczne siły nieprzyjacielskie do ataku. Tak więc rozpoczęła się walka piechoty we Flandryi.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na Chemin des Dames na południowy wschód od Filain zaatakowali Francuzi na szerokości 3 klm. Atak na wszystkich prawie punktach załamał się wskutek naszego działania obronnego. Dwa izolowane miejsca wdarcia się są jeszcze w rękach nieprzyjaciela.**

Wschodni teren wojny.

Front ks. bawarskiego i grupa wojsk Boehm Ermollego: **Przedsiębiorcze parcie naprzód dało wojskom naszym i sprzymierzonym we wschodniej Galicyi i Bukowinie nowe sukcesy. Rzekę graniczną Zbrucz przekroczyły wojska niemieckie i austro-węgierskie w wielu miejscach powyżej Husiatyna aż na południe od Skały na szerokości 50 klm. mimo zaciętego oporu nieprzyjaciela. Także wojska osmańskie ponownie okazały swoją dawną tężyznę. Z początku lipca wytrzymywały one niewzruszenie ataki masowe Rosyan a teraz w szybkim rozpędzie zwycięskim wypierały nieprzyjaciela od Złotej Lipy aż przez północny Seret, gdzie tylko stanął do walki. I tak wczoraj dziarskim rozmachem wzięły zacięcie bronione stanowiska pod Niwrą nad Zbruczem.**

Między Dniestrem a Prutem sprzymierzone wojska, idąc na Czerniowce, zdobyły Werenczankę i Śniatyn.

Front generała pułkownika arcyks. Józefa: **Silnym atakiem przełamały niemieckie pułki strzeleckie rosyjskie stanowiska tylnych straży pod Wyżnicą. — Nieprzyjaciel został przez to zmuszony do opróżnienia linii Czeremoszu i cofnął się ku wschodowi. — Także w Karpatach lesistych nad górnym biegiem południowego Seretu tudzież po obu stronach Mołdawy i Suczawy atakiem zyskujemy teren w kierunku ku wschodowi. Pod naciskiem tych sukcesów Rosyanie opuścili swoje przednie stanowiska w odcinku Mesticanesti. We wzgórzach Bereczke nieprzyjaciel kontynuował swoje ataki. W ciągu dnia atakował pięć razy pod Casinului, lecz nie miał powodzenia. Dalej na południe jeden nasz pułk został przez silny atak nieprzyjacielski odparty do stanowiska na wzgórzach, położonego dalej na zachód.**

U grupy wojsk Mackensena i na froncie macedońskim sytuacya niezmieniona.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Czwarta kampania zimowa.

(Telefonem).

Genewa, 1 sierpnia.

Dzienniki paryskie donoszą, że **paryska Rada wojenna postanowiła prowadzić wojnę przez zimę r. 1917/18,** gdyż z powodu wypadków na froncie wschodnim trudno będzie ukończyć wojnę zwycięsko w r. b.

———o———

„Orfeusz" Glucka.

Kilka uwag w przededniu premiery.

Trudno o większą prostotę tematu dramatycznego, aniżeli prostota treści w „Orfeuszu" Glucka. Właściwy tytuł tej opery opiewa „Orfeusz i Eurydyka". W tych dwóch imionach wyczerpuje się treść akcyi, osnutej na znanej z mitologii legendzie: Orfeusz opłakuje śmierć ukochanej małżonki. Zjawia się bóg miłości, Eros, i przyrzeka przywrócić mu ją do życia. Orfeusz ma zejść do podziemia i wyprowadzić stamtąd Eurydykę, ale pod warunkiem, że idąc przed nią, ani razu się nie oglądnie dla upewnienia, czy ona za nim postępuje. Orfeusz przyjmuje warunki. W podziemiu chór furyj broni mu wejścia; lecz boska moc prowadzi go poprzez ciemności: Orfeusz dociera wkońcu do krainy elizejskich cieni, wśród których zjawia się Eurydyka. Uszczęśliwiony podąża przed nią, nieczuły na jej wezwania. Eurydyka błaga go, by bodaj jedno spojrzenie ku niej skierował i nie przeczuwa, jaki mu ból zadaje. Gdy wkońcu zarzuca mu zdradę, Orfeusz nie mogąc się dłużej opanować i pragnąc kres położyć jej męczarniom — łamie przyrzeczenie i odwraca się. Lecz w tej chwili Eurydyka umiera. Rozpacz Orfeusza przeradza się w szał. Wtedy ponownie zjawia się Eros i wskrzesza Eurydykę, oddając ją, jako nagrodę wierności, uszczęśliwionemu Orfeuszowi.

A więc akcya bez akcyi! Nic w niej zewnętrznego; przed słuchaczem rozgrywa się proces uczuciowy, przybrany w symboliczne kształty dwóch mitycznych postaci. Jestto jedna z najgenialniejszych koncepcyj dramatycznych i najdoskonalsze podłoże poetyckie dla muzyki. Autor libretta, Roviero di Calzabigi ma niewątpliwą zasługę, że ten dramat opracował i tym sposobem przyczynił się do trwałego powodzenia opery Glucka.

Temat o miłości Orfeusza i Eurydyki nie tylko nie był nowy, lecz przeciwnie należał do najbardziej zużytych tekstów operowych. Od samych początków opery, powstałej około roku 1600 we Florencyi, aż do Glucka snuje się libretto o Orfeuszu wprost do znudzenia niemal u wszystkich kompozytorów operowych. Dlaczegóż więc nowością było libretto Calzabigiego? Z tego samego względu, z jakiego opracowanie muzyczne Glucka odbiegło tak znacznie od wszystkich innych oper, mających za przedmiot tensam temat. Oto Calzabigi sprowadził swój temat do możliwej prostoty, ujął go możliwie najzwięźlej, stawiając tylko dwie działające osoby; poza niemi występuje wprawdzie jeszcze trzecia postać, Eros, wszelako jego rola jest jeno symbolicznem uzewnętrznieniem abstrakcyjnej siły, która — jako podświadomy czynnik — przenika akcyę i nadaje jej ton uczuciowy. Akcya jest tylko wewnętrzna, psychiczna, bez powikłań sytuacyjnych i rozgrywa się na tle chórów czy to pasterzy, czy duchów podziemia. Linie całości są w swej prostocie klasyczne; klasycznym jest również ten stosunek bohaterów do chóru, jako współczynnika akcyi, gdyż nawiązuje do tradycyi starogreckiej tragedyi.

Przez takie ujęcie tematu zerwał Calzabigi z tem wszystkiem, co stanowiło zazwyczaj dramatyczne tło opery. Libretta dawniejszych oper roiły się od dramatycznych powikłań, sztucznych konstrukcyi, osnutych na tle miłosnem czy też na tle intryg dworskich i służyły ostatecznie tylko do apoteozy panującego księcia lub magnata, na którego dworze odbywało się przedstawienie: on też sam zazwyczaj występował na końcu jako jedna z osób akcyi, by interwencyę swoją, jak »Deus ex machina« rozwikłać zbyt poplątane nici akcyi, a zarazem wspaniałomyślnością swoją dopomódz do zwycięstwa bohaterów. Stąd i język libretta napuszony, pełen służalczych aluzyi, porównań i pseudo-poetyckich obrazów. Jakże inaczej postąpił Calzabigi! Podobnie jak akcya, tak i tekst odznacza się naturalnością, prostotą, szlachetną miarą wyrazu, szczerości i — poezyą.

Z kolei przypatrzmy się muzycznej stronie dawniejszej opery. Gdyby ją można uniezależnić od dramatycznej akcyi i wziąć wyłącznie tylko jako muzykę, absolutnie dla siebie istniejącą, wówczas nietylko jej nic zarzucić nie można, lecz przeciwnie znajdzie się w niej mnóstwo piękności; tem się tłumaczy, dlaczego muzyka dawnych oper z wieku 17 i 18 ma dotychczas artystyczną wartość, gdyż żyje jako samoistny czynnik, gdyż wykonywa się ją na estradzie koncertowej bez łączności z akcyą; włożona w ramy dramatyczne raziłaby niezawodnie, a bogdaj, czyby nie wydała nam się niedorzecznością. Skąd to pochodzi? Oto stąd, że w operze muzyka ma być jednym ze środków dramatycznych; nie może ona płynąć odrębnym łożyskiem obok akcyi, lecz ma się z nią organicznie splatać. Tymczasem w operach dawniejszych, których typem stała się opera włoska, gdyż Włochy są jej ojczyzną, tekst dramatyczny, a raczej akcya, była tylko pozorem, była parawanem, poza którym mógł kompozytor, a właściwie nie tyle on, ile raczej śpiewak święcić istne orgie — popisu. Wszak i dzisiaj jeszcze, mimo krucyaty Wagnera, mimo frazesów o »dramatyczności« opery, zwycięża przecież efekt wokalny: zapominamy o akcyi, o dramatycznym wyrazie, skoro tylko popłynie ze sceny piękny śpiew; wówczas upajamy się jego zmysłowem pięknem i odruchowo składamy ręce do oklasku, gdy z gardła śpiewaka wyrwie się »wysokie C«, niejednokrotnie dla efektu przetrzymane dłużej, niż trzeba. A co dopiero tam, gdzie wszystko niemal żyje śpiewem! — We Włoszech do dzisiejszego dnia idzie się do opery nie po to, by się rozczulać losem bohaterów, lecz po to, by się rozkoszować śpiewem. To też nie dziw, że opera hołdowała tym wymaganiom i zamieniła się tam prawie tylko w miejsce popisu. Mniejsza o to, co śpiewak śpiewał, rzecz najważniejsza — jak śpiewał! Wirtuozostwo głosu było jedynym celem i jedynym przedmiotem podziwu. Akcya — to rzecz drugorzędna, piękna arya, koloraturowe passaże, akrobatyka głosu: oto istota opery, niemal do tej pory. Wszak tem się tłumaczy, dlaczego można z przyjemnością, a nawet ze zrozumieniem słuchać opery w obcym, niezrozumiałym dla siebie języku: kontury akcyi pochwyci się najogólniej, reszta jest rzeczą obojętną, a śpiew — zawsze działa jako śpiew.

Na tych przesłankach oparła się struktura dawniejszej opery — do czasów Glucka. — Związek między akcyą a muzyką był niezmiernie luźny. To też kompozytor nie troszczył się wiele o tekst, lecz dbał wyłącznie o efekt muzyczny, a raczej pisał tylko z myślą o śpiewakach. Wszystkie inne składniki opery, jak chór, orkiestra, strona dramatyczna schodziły na najdalszy plan i służyć tylko miały jako tło dla śpiewu tak, że całość rozpadała się na poszczególne arye, zestawione obok siebie, a raczej przeplatane czy to śpiewami chóru, czy baletem, czy też jakimś ensemblem wokalnym. Arya miała stereotypową postać t. zw. aryi da capo, złożonej z trzech części, z których ostatnia była powtórzeniem części pierwszej. I tu właśnie, przy powtarzaniu melodyi początkowej, śpiewak miał zupełną swobodę wykonawczą i mógł zabłysnąć swoją sztuką: kontury melodyi służyły bowiem za szczeble, po których piął się głos śpiewaka czy śpiewaczki w koloraturowych ozdobnikach, passażach, trylerach i zatrzymywał się na fermatach wysokich nut, zapierając oddech olśnionego audytoryum. Nikt nie dbał o uczuciowy wyraz tego, co śpiewano, lecz każdy czekał tylko momentu, w którym rozpocznie się wirtuozowski popis. Orkiestra schodziła do mniej niż skromnej roli akordowego akompaniamentu, uderzając kilka tonów, by śpiewaka utrzymać w tonacyi. Łącznikiem aryi było **recitativo**,

Z Warszawy.

(Koresp. »N. Reformy«).

(Konferencye delegatów rządów okupacyjnych. — Obrady zrzeszeń prawniczych. — Wyroki).

Warszawa, 30 lipca.

Konferencye delegatów austr.-węg. i niemieckich toczą się dalej i zdaje się już w najbliższych dniach będą ukończone. Delegatom niemieckim przedstawili komendanci obwodów szczegółowe raporty o stanie kraju i nastroju ludności, oczywiście z punktu widzenia »Kreischefów«, dla których przejęcie poszczególnych agend rządowych przez władze polskie musiałoby stanowić uszczuplenie dotychczasowego, nieograniczonego zakresu władzy i działania. Poznatem delegaci rządów okupacyjnych odbyli szereg konferencyj. Po ich ukończeniu złożą raporty swym rządom, które powezmą decyzyę po wspólnem porozumieniu się.

W kołach miarodajnych przeważa pogląd, że wobec dość skomplikowanego toku instancyj decyzyi spodziewać się należy za mniej więcej 2 tygodnie.

Jaką ta decyzya będzie? Jest to oczywiście rzecz najważniejsza i w tej chwili nie dająca się przesądzić. Obrady są najściślej poufne, to też większość wieści o meritum konferencyi, jakie mają być udzielone, stanowi dowolne domysły. Wiadomo tylko o tem, że decyzya ta będzie odpowiedzią na memoryał, udzielony Radzie Stanu na jej memoryał do rządów okupacyjnych nadejście — będzie można ustalić obraz rządu polskiego. — Tembardziej, iż chociby obecnie w Warszawie złożone zostały konkretne propozycye, przecież muszą one zyskać aprobatę Wiednia i Berlina i w międzyczasie uledz poważnym modyfikacyom.

Jednak z obowiązku sprawozdawczego notuję nieprawdopodobniejsze, bo z miarodajnego źródła pochodzące pogłoski. Wedle nich, rezultatem obrad delegatów będzie propozycya dla rządów okupacyjnych stworzenia Rady regencyjnej i ministeryum polskiego z premierem na czele. Ani zakres kompetencyi Rady regencyjnej, ani zakres agend gabinetu w tej chwili nie jest znany, a tem mniej personalia, które w rozważaniach obu kwestyi wchodziłyby w grę. To też wymienianie nazwisk, łączenie ich w grupy, przesądzanie, jakie zrzeszenia polityczne wchodziłyby w skład rządu, a jakie pozostawałyby poza jego nawiasem — jest przedwczesne.

Nadal jednak optymistyczny kierunek się utrzymuje i przekonanie, że delegaci wyjeżdżają w przeświadczeniu, iż jedynem remedium na obecne stosunki w Polsce jest stworzenie silnego rządu i to w jaknajszybszym czasie.

Wczoraj przed Radą naczelną Centrum Narodowego, obradowała niedawno powstała Rada zrzeszeń prawniczych, związek obejmujący większość zawodowych instytucyj i stowarzyszeń prawniczych. Przedmiotem obrad było zajęcie stanowiska sfer prawniczych wobec bliskiego terminu przejęcia sądownictwa w Polsce przez Radę Stanu. Obszerny i gruntowny referat w tej sprawie na zebraniu wygłosił dyrektor Dep. sędzia Bukowiecki, poczem uchwalono, iż prawnicy polscy winni bezwzględnie przyjmować funkcye sędziów, prokuratorów i urzędników sądowych. Z pewnej strony wprowadzono zaproponowano rezolucyę, iż prawnicy, przyjmując z rąk Rady Stanu urzędy w sądownictwie, jednak z nią się nie solidaryzują, — jednak wniosek ten nie doznał poparcia i w głosowaniu upadł.

Nad aresztowanymi niedawno temu działaczami skrajnej lewicy rozpoczęły się już sądy. Przeważnie oskarżeni są o wszczynanie zamieszek na etapach i szkodzenie armii na froncie. Jak się dowiaduję, sąd wojskowy niemiecki skazał p. Sławka na 5 lat więzienia, b. urzędnika komisyi wojsk. Jędrzejowicza na 3 lata. Rozprawa przeciw jednemu z przywódców C. K. N. Medardowi Downarowiczowi odbyć się nie mogła z powodu ciężkiego zachorowania oskarżonego.

Obrady Centrum Narodowego.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 30 lipca.

Wczoraj przez cały dzień toczyły się tu obrady Rady naczelnej Centrum. Znamiennem jest, że na 50 członków Rady, mimo obecnych trudności w komunikacyi, zwłaszcza z okupacyi austro-węg., przybyło 42 delegatów. Obradom przewodniczył w nieobecności prezesa Centrum księcia Lubeckiego, wiceprezes burm. Chmielewski, sekretarzował p. Stan. Downarowicz. Po złożeniu przez sekretaryat sprawozdania z dotychczasowej działalności wygłosił wicepr. hr. Adam Ronikier referat o sytuacyi politycznej, poczem wygłoszony został obszerny i źródłowy referat o Legionach i programie stworzenia armii polskiej. Dyskusya, jaka się rozwinęła, trwała do późnej nocy. Do wydziału wykonawczego zostali kooptowani pp.: prof. Smolka, Stan. Downarowicz, mec. Dunin i Szlubowski. Obecnie więc prócz powyższych władzę naczelną Centrum stanowią: ks. Aleks. Drucki Lubecki jako prezes, br. Adam Ronikier i burm. Chmielewski jako wiceprezesi, Stan. Downarowicz jako sekretarz, a ponadto dr Młynarski, Popiel, Parszewski, ks. Gnatowski, prof. Garlicki, dr Zieliński, Lutomski, Kulczycki.

W sprawie rządu powzięło Centrum następującą uchwałę:

„Rada Naczelna Centrum Narodowego wyraża swą solidarność ze stanowiskiem Tymcz. Rady Stanu w sprawie tworzenia rządu i przesilenia w Legionach, zastrzega jednak, że o ile w czasie najbliższym nie będzie rezultatu toczących się w obu powyższych kierunkach układów, Centrum Narodowe będzie musiało poddać rewizyi swój stosunek do tych czynników, które przeszkodzą rozwiązaniu obecnej sytuacyi na korzyść dalszej realizacyi państwa polskiego w czasie wojny i szybkiego oparcia go na silnej regularnej armii."

Uchwała Centrum w sprawie wojskowej brzmi:

„Ostatnie wypadki, wywołane w Legionach polskich z okazyi zarządzonego przez Radę Stanu zaprzysiężenia żołnierzy i oficerów polskich, nie mogą powstrzymać dalszej organizacyi polskiej siły zbrojnej, niezbędnej dla kraju, a mającej swój polityczny odpowiednik w rządzie polskim i stanowiącej przez to jedyną ostoję powstającego państwa.

„W tym celu należałoby uzdrowić w jak najkrótszym czasie wewnętrzne stosunki legionowe, przygotowujące dla armii polskiej niezbędnych oficerów, wobec swego dowództwa bezwzględnie karne kadry.

„Różnice czynione dotąd pomiędzy obywatelami Królestwa Polskiego a obywatelami austryackimi powinny być w najkrótszym czasie definitywnie zniesione i to w duchu zupełnej jedności wojska polskiego.

„Na przyszłość powinna być w wojsku polskiem ściśle przestrzegana zasada, że oficer i żołnierz polski od polskiego jedynie dowództwa rozkazy odbierać może. Równocześnie zatem z podjęciem reorganizacyi Legionów polskich w kadry szkolne wojsk. polsk. należałoby powołać do życia organizacyjny zawiązek polskiego ministerstwa wojny i polsk. sztabu generalnego z polskim generałem na czele.

„Przypisując ochotniczemu werbunkowi w obecnej dobie jedynie przejściowy charakter, Centrum Narodowe opowiada się za natychmiastowem podjęciem przez powołane czynniki przygotowań, umożliwiających przyszłemu rządowi polskiemu wprowadzenie w kraju ustawy o powszechnie obowiązującej służbie wojskowej, oraz oparcie dalszej, możliwie szybkiej odbudowy armii regularnej na rekrutacyi."

Niebezpieczeństwo angielskie w świetle niemieckiem.

W piśmie „Grenzbote" zamieścił profesor prawa państwowego Bornhak artykuł o ekspanzyi imperyalizmu angielskiego, który tutaj podajemy w streszczeniu:

Stwierdziwszy na wstępie wywodów swych, że Anglia militarnymi sukcesami w wojnie obecnej poszczycić się nie może, stwierdziwszy jednak znane sukcesy militarne państw centralnych, dochodzi autor do przekonania, że Anglia coprawda militarnie niczego nie zdobyła, ale za to politycznie bardzo wiele zyskała. Jeżeli wypowiedziano w Niemczech smutne proroctwo: „Niemcy zwyciężą, ale Anglia wojnę wygra."

Wybuch wojny z Turcyą dał Anglii możność oświadczenia dyplomatycznego, mocą którego Cypr i Egipt odłączono politycznie od państwa tureckiego. Coprawda oba te kraje już przedtem tylko formalnie przynależały do Turcyi — Cypr mocą traktatu z roku 1878 pozostawał pod t. zw. cywilną administracyą Anglii, a Egipt bez bliższego określenia swego granicznego od roku 1882 faktycznie pozostawał pod wojskową okupacyą angielską i to pomimo kilkakrotnego przyrzeczenia opróżnienia tegoż terytoryum. Odtąd Cypr uczyniono kolonią angielską, a Egipt ogłoszono niezależnym i to pod protektoratem angielskim.

Wskutek tego Anglia uzyskała nieograniczoną władzę nad międzynarodowym i neutralnym kanałem Sueskim, oświadczając równocześnie chęć umiędzynarodowienia kanału pomiędzy morzem Bałtyckiem a Północnem. Anglia więc wojnę przeciwko Turcyi rozpoczęła tem, czem inne mocarstwa zwykle wojnę zwycięską kończą, mianowicie ogromnym przyrostem terytoryalnym, stanowiącym o jej wyłącznem panowaniu na wodach morza Śródziemnego.

Rozwodząc się dalej nad faktem, że w zamian za przyrzeczenie Rosyi Konstantynopola i cieśniny Dardanelskiej, Anglia obsadziła wyspy Lemnos, Imbros i Tenedos, dalej że Grecyę brutalnym sposobem przymuszono do bezwarunkowego poddania się woli angielskiej, dochodzi autor do wniosku, że Anglia odtąd panuje „od Gibraltaru przez Maltę, Grecyę, Cypr i Egipt nad całem morzem Śródziemnem z włączeniem wiodących do niego dróg morskich, o ile panowanie to nie cierpi wskutek działalności niemieckich łodzi podwodnych.

Celem ochrony swych belgijskich i francuskich sojuszników obsadziła Anglia całe wybrzeża kanału od Nieuport poprzez Dunkierkę, Calais aż do Boulogne, zagospodarowując się tutaj jakby u siebie w domu." Tak samo Anglia, wyzyskując osłabienie Rosyi, upewniła sobie stacyę na wybrzeżach morza Lodowatego w Archangielsku. Morze Bałtyckie wskutek wiodących do niego dróg, odciętych przez flotę niemiecką, dotąd pozostało wolne od wpływów angielskich. Tutaj też Niemcy posiadają wolną drogę morską do państw skandynawskich. Jednakże i tutaj Anglia stara się o wpływy dla siebie. Już teraz w Inflantach i Estonii zawiera ona umowy o kupno i dzierżawę długoletnią, aby i tutaj na później posiąść stacye marynarskie. Jeżeli więc Niemcy przez pokój nie dostaną się w posiadanie Kurlandyi, Inflant i Estonii i nie postarają się o rzeczywistą niezależność Finlandyi, to w przyszłej wojnie i na Bałtyku odcięci zostaną przez Anglię od komunikacyi światowej.

Zdobycie przez Anglię południowo-zachodniej Afryki uwalnia Anglię od wszelkiego niebezpieczeństwa w tych stronach. Broni się coprawda jeszcze mała załoga niemiecka we wschodniej Afryce, jednakże wybrzeże i większa część kraju znajdują się już obecnie w posiadaniu angielskiem. O ile więc już dotąd Ocean Indyjski, okalający najważniejsze posiadłości kolonialne angielskie, zdawał się być morzem czysto angielskiem, to obecnie panowanie Anglii nad nim zostało umocnione przez fakt posiadania niemieckiego wybrzeża wschodniej Afryki. Ale i dalszy cel osiągnięto! Od setek lat było angielskim ideałem politycznym połączenie koleją żelazną posiadłości angielskich od Przylądka południowej Afryki do Kairu. Obecnie podczas wojny ideał ten stał się już faktem.

W dalszych wywodach swoich zwraca autor uwagę na to, że Anglia przedtem jeszcze osiągnęła ważny cel, mianowicie przez zdobycie Bagdadu i wymienione powyżej opanowanie morza Śródziemnego zapewniła sobie raz na zawsze drogę do Turcyi, zawładnąwszy w ten sposób ujściami rzek Eufratu i Tygrysu.

Ten właśnie zamiar angielski był głównym powodem do wystąpienia zbrojnego Turków po stronie mocarstw centralno-europejskich. Kooperacya wojskowa turecko-europejska polegała głównie na tem, aby od strony półwyspu Synai przekroczyć kanał Sueski i uwolnić Egipt z pod jarzma angielskiego. Tymczasem Anglicy wylądowali w Mezopotamii i rozpoczęli marsz na Kut-el-Amarę. Cofnięcie Anglików z Kut-el-Amary było ostatnim pośmiertnym sukcesem feldmarszałka von der Goltz. Przy drugim jednakże naporze zdobyli Anglicy Kut-el-Amarę, zajęli Bagdad i odcięli w ten sposób Mezopotamię od Turcyi.

Nie udało się i nie uda się z pewnością Anglii pobicie Turcyi, jednakże i bez tego faktu główny swój cel wojenny już osiągnęła, tak, że budowa drogi żelaznej z Kairu przez Bagdad do Turcyi może się rozpocząć.

Jeden jedyny deficyt zanotować można po stronie angielskiej, mianowicie musiała ona wskutek przymierza z Japonią wycofać się z oceanu Spokojnego, pozostawiając go zupełnie znowu sprzymierzeńcowi. Z pewnością jednakże Anglicy już dzisiaj myślą o tem, jakby w przymierzu z Ameryką i na te wody w przyszłości rozszerzyć swoje panowanie.

Czy więc słowa Charles Dilkego: „The world is rapidev becoming Englisch!" mają się stać rzeczywistością? Zmiany sytuacyi spodziewać się należy jedynie wtedy, gdy się łodziom podwodnym uda zmusić Anglię do kapitulacyi na łaskę i niełaskę i do wydania wszelkich dotychczasowych zdobyczy wojennych?

Pamiętajmy o Tygodniu Opieki Legionowej.

Tragedya ułanów polskich.

Przed kilku dniami podaliśmy opis strasznych przeżyć mieszkańców Stanisławowa podczas odwrotu wojsk rosyjskich z miasta, podnosząc, że grabioną ludność przed rozpasanem żołdactwem bronili ułani polscy z armii rosyjskiej, zorganizowani w osobny oddział. Obecnie »Ilustrowany Kuryer Codzienny« zamieszcza nadesłany mu opis tych strasznych dni. Z ponurego obrazu podajemy szczegóły, dotyczące bohaterskiej obrony odwrotu cofających się wojsk przez ułanów polskich.

Zrazu zapowiedziano im — pisze korespondent »Kuryera« — że po usunięciu się piechoty i ostatnich armat mają, zobaczywszy pierwsze patrole austryackie lub niemieckie, usunąć się bez walki. Potem zarządzono, że we wtorek o godzinie 4 po południu mają miasto opuścić, a obronę odwrotu wezmą na siebie znowu kozacy. Ale ułani o tem myśleć nie chcieli i oświadczyli, że zostaną do ostatniej chwili. A wtedy przyszedł od komendy kozackiej rozkaz, przywieziony przez specyalnego oficera kozackiego, że ułani mają nie tylko bronić odwrotu, ale i powstrzymać nadchodzące wojska austryackie i niemieckie, co było oczywistym nonsensem strategicznym. Sześciuset ułanów nie mogło bowiem powstrzymać nadciągającej armii austryacko-niemieckiej. Była to zemsta kozaków, których ułani nie dopuścili do ostatecznej jeszcze pohulanki i spalenia miasta.

Kiedy się patrole austryackie zjawiły, ułani o godzinie 6 wieczorem przy współudziale nielicznej artyleryi, która rozpoczęła intensywny ogień (»Schnellfeuer«), garstki piechoty i automobilu opancerzonego na prawem skrzydle, poszli do ataku na karabiny maszynowe, ukryte w zbożach, lasku i domach.

Rozwinęło się sześciuset koni i wyrwało z kopyta. A kiedy ułani byli w pełnym biegu, ujrzeli przed sobą długą linię rezerwowych, dawniej jeszcze przygotowanych przez Rosyan do obrony rowów strzeleckich i zasieków drucianych, konie zaczęły padać i ludzie — a oprócz tego zaczęły grać niemieckie karabiny maszynowe.

O skutkach mówić nie trzeba.

A kiedy się z przeszkodami uporali i poszli dalej do ataku, nie mogąc wytrzymać wśród strzałów, zdziesiątkowani zwrócili się ku drodze, gdzie nadjechał rosyjski automobil pancerny i pod jego zasłoną skryli się do wsi za chaty. Tu już prażyły ich tylko strzały armatnie.

Piechota rosyjska tymczasem w rowach strzeleckich piła herbatę... Potem ułani poszli znów do ataku raz i drugi. I znów wśród kartoflisk i zbóż dawniej do obrony miasta przygotowanych przez Rosyan drutów przyziemnych i porozwieszanych w górze wśród gałęzi, konie zaczęły się wikłać i padać co krok. Na domiar z tyłu zaczęła ich prażyć piechota rosyjska. A potem, gdy się wycofali, musieli zapełnić okopy, które opuściła w popłochu piechota rosyjska i tam resztki ułanów polskich dotrwały do końca... Reszta, około stu dwudziestu, rannych przeważnie, zdołała powrócić do Tyśmienicy, gdzie ich żaden lazaret rosyjski opatrzyć nie chciał i gdzie znów musieli poskramiać kozaków.

Tak się na polskich ułanach pomszczono za to, że bronili miasta i mieszkańców.

Rozumiejąc bohaterskie poświęcenie się ułanów, ludność Stanisławowa postanowiła złożyć im hołd, by dać dowody swej wdzięczności za ocalenie jej życia i pozostałego mienia, około 400 ułanów padło rannych lub zabitych. Jeden sposób, to uroczysty pogrzeb poległych, drugi, to ulżenie im niewoli, względnie wyjednanie zupełnego dla nich uwolnienia i pozwolenia powrotu do Królestwa Polskiego. W tym też celu zwrócono się do komendy pruskiej w Stanisławowie z odpowiedniem podaniem. Jeńcy-ułani zostali też natychmiast wydzieleni z ogólnej liczby jeńców, pozwolono się nimi widywać, obdarzać ich jadłem, pieniądzmi i tytoniem. Traktowano ich też z pełnymi honorami wojskowymi. Nadto zaopatrzono ich w odpowiednie pismo burmistrza i komendy, aby wszędzie, gdziekolwiek się udadzą, obchodziły się z nimi władze w odpowiedni, należny ich bohaterstwu sposób.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 1 sierpnia.

Burza. Po niezwykle upalnem przedpołudniu, przeciągnęła wczoraj nad Krakowem burza o wielkiej gwałtowności i sile. Z szybko gromadzących się sinych chmur lunął około godziny 3 ulewny deszcz, połączony z wichurą. Wicher rzucał deszczowemi strugami, że wyciągały się, jak srebrne bicze. W krótkim czasie ulicami popłynęły mętne potoki. Jednocześnie rozgrzmiewały raz po razu gromy, jasne błyskawice rozdzierały niebo. To zacichając na chwilę, to znowu wzbierając do potęgi, deszcz lał przeszło godzinę. I po ukończeniu się burzy niebo nie pozostało jasne; prędko nadciągnęły nowe czarno-sine chmury, których ponurą ciemność na zachodnim horyzoncie przecinały od czasu do czasu jasne zygzaki błyskawic.

Wichura na Rynku krakowskim złamała u korzenia dwa drzewa — jeden jasion przed Krzysztoforami, który podparto, gdy zagroził upadkiem, pochylając się, i drugi po przeciwnej stronie Rynku, naprzeciwko kościoła Maryackiego. Po jednym z piorunów, który uderzył w drzewo na plantach koło teatru miejskiego, w wielu domach nastąpiło krótkie spięcie w przewodach elektrycznych i światła nagle pogasły. Pod wieczór niebo się zupełnie wypogodziło, a wieczór był prawdziwie letni, ciepły, z wielkim srebrnym księżycem na ciemnogranatowem niebie.

Wiadomości osobiste. P. Michał Konopiński wrócił z urlopu i objął redakcyę naszego dziennika.

Z magistratu. Naczelnik akcyzy miejskiej, starszy radca magistratu krakowskiego, dr Marceli Zawadzki, wyjechał na kilkutygodniowy urlop. W urzędowaniu zastępować go będzie radca magistratu dr Racławicki.

Z dniem wczorajszym rozpoczął również kilkutygodniowy urlop naczelnik budownictwa miejskiego, starszy radca architekt Zawiejski, którego w urzędowaniu zastępować będzie radca budownictwa Kryłowski.

Z opery. W najbliższych dniach występuje opera z wielce interesującą premierą dzieła od niepamiętnych lat niewykonywanego na żadnej ze scen polskich, mianowicie: »Orfeuszem« kawalera Krzysztofa Wilibalda Glucka, najznamienitszym jego utworem w trzech aktach. Wszędzie, gdzie istnieje poważna kultura muzyczna, powraca »Orfeusz« peryodycznie do repertoaru, a we Francyi, gdzie kult Glucka wyraża się corocznie pokaźną liczbą przedstawień, jego dzieła niemal każda scena operowa ma go w swoim repertoarze.

Do wykonania partyi tytułowej zaproszono znakomitą mezzosopranistkę polską, p. Adę Nekar. Eurydykę śpiewać będzie p. L. Marek-Onyszkiewiczowa, tak słusznie ceniona, jako świetna interpretatorka muzyki klasycznej, Erosa p. Ludwika Jaworzyńska. Dzieło Glucka otrzyma niezwykłą, uproszczoną szatę dekoracyjną, zgodnie z patetycznym i prostolinijnym charakterem muzyki.

Dzisiaj i jutro Mozartowskie »Uprowadzenie z seraju« z pp. Dębicką i Tarnawskim.

Trudności dla pobierających zasiłki. Od dawna już podnoszą się z pośród publiczności skargi na trudności i przykrości, które spotykają interesentów przy zwracaniu się do I. powiatowej komisyi zasiłkowej przy ulicy Jagiellońskiej l. 5 w Krakowie. Istotnie panują tam dziwne stosunki. Komisya mieści się na drugiem piętrze w lokalu, zdaje się, dość obszernym, z którego jednak dla publiczności dostępny jest tylko — kurytarz i rodzaj przedpokoju. Tam gromadzą się od rana nieszczęsne tak zwane strony, przeważnie kobiety, niektóre nawet z małemi dziećmi na rękach i czekają cierpliwie, kiedy komisya zacznie urzędować. Czekanie trwa dość długo. Wprawdzie nominalnie początek urzędowania wyznaczony jest na godzinę 9 rana, ale faktycznie dopiero około godziny 11 ukazuje się wyczekującym dygnitarz, który rozpoczyna posłuchania. Posłuchania te mają nawet pewien idyliczny charakter: na stole, wśród grupy kobiet, a właściwie ponad nią górując, siedzi funkcyonaryusz komisyi i cisnącym się do niego rzuca krótkie, lakoniczne zapytania i takież odpowiedzi. — Zbyt natarczywie dopytujących się, nie czekających kolei, poskramia wzrokiem, co zwykle wystarcza. Poza tem odpowiedzi te zwykle brzmią: »Proszę przyjść jutro!«, albo: »za kilka dni«, lub też »żaden jeszcze o was papier nie nadszedł« itd. Z suplik zaś interesantów wynika, że jeden już czeka na załatwienie swej sprawy od tygodnia, inna przychodzi tu ze swem małem dzieckiem od dwóch tygodni i t. p. Słowem, to krótkie dyalogi roztaczają przed słuchaczem obraz dziwnych stosunków, panujących w tej dziedzinie. Czy nie można i nie należałoby jakoś uporządkować funkcyonowania tej komisyi w ten sposób, aby zmuszeni i zresztą mający prawo do pobierania zasiłków ludzie, przeważnie matki i żony walczących żołnierzy, lub krewni, nie zmuszeni byli przechodzić tych przykrości i trudności?

Brak tłuszczów w Krakowie. Od kilku dni w Krakowie daje się ogromnie odczuwać brak tłuszczów, zwłaszcza smalcu i słoniny, wogóle tłuszczów wieprzowych. Od kilku dni masarnie są przeważnie zamknięte, rzeźnicy bowiem nie mają co sprzedawać. Grozi to zupełnem »odmięsieniem« tych dni, które jeszcze nominalnie są mięsne.

Przyczyna braku tłuszczów w Krakowie leży w niezwykle małym dowozie nierogacizny. Podczas gdy normalna konsumcya wieprzów w Krakowie wynosiła 1.600 sztuk większych, 2.000 mniejszych, w okresie dwutygodniowym, przez ubiegły w sobotę taki okres przywieziono do Krakowa 238 sztuk nierogacizny, bardzo małych i chudych. Oczywiście, nie pokryło to ani dziesiątej części zapotrzebowania krakowskiego, o zrobieniu z tego jakiegoś zapasu tłuszczu niema mowy.

Dzieje się to wszystko w tym czasie, kiedy nierogacizna z Galicyi regularnie wywożona bywa do Wiednia i innych zachodnich miast monarchii, kiedy fabryki wyrobów masarskich, pracujące wprawdzie w kraju, ale wyłącznie na wywóz, otrzymują przydział żywego towaru. Tak dbają o »zaopatrzenie« Galicyi różne »ad hoc« stworzone centrale i instytucye, a wynikające z ich działalności błogie rezultaty aprowizacyjne odbijają się dotkliwie na galicyjskich żołądkach.

Krakowski »miles gloriosus«. Policya krakowska aresztowała wczoraj osobliwego młodzieńca. Jest

---

przeznaczone dla ustępów refleksyjnych i zaznaczniejszą linię akcyi. Była to recytacya słów tekstu we formie p a r l a n d a, na tle kilku akordów, które w odstępach wykonywał dyrygent na klawicembalo; stąd tę suchą recytacyę nazwano trafnie r e c i t a t i v o s e c c o.

Ważną rolę odgrywał w dawniejszej operze pierwiastek p l a s t y c z n y. Piękne dekoracye, wywierające wrażenie zaczarowanych krain, malownicze kostyumy, barwna wystawa, a na tem tle imponujące pochody, turnieje, walki morskie, efekty świetlne, ewolucye baletowe: oto rekwizyty, nie chybiające efektu, a tak konieczne, że niemal w nich streszczała się opera. Do przejaskrawienia doszła ta zewnętrzna, dekoratywna strona w operze f r a n c u s k i e j, mającej jednak pod względem muzycznym tę wyższość nad operą w ł o s k ą, że w akcyi dbano więcej o prawdę dramatyczną i starano się z muzyki wydobyć dramatyczny pierwiastek. — Stąd to we francuskiej operze przeważa melodya deklamacyjna, idąca starannie za słowami tekstu, podczas gdy opera włoska kładzie wyłączny nacisk na piękno śpiewu bez troski o dramatyczny związek. I odtąd stale podąża rozwój opery tym torem, przechylając się raz w stronę deklamacyjnej »t r a g e d y i l i r y c z n e j«, jak zwano operę francuską, to znowu w stronę bezwzględnej melodyjności włoskiej. — Coraz silniej rysujące się różnice między obydwiema operami doprowadzały wkońcu do konfliktów. Jednym z najbardziej znamiennych była walka włoskich b u f f o n i s t ó w z francuskimi a n t i b u f f o n i s t a m i w rezultacie bez zasadniczych zmian dla obydwu kierunków. —

Dopiero ponownie zarzewie walki rozniecił K r z y s z t o f G l u c k (1714—1787), gdy zapragnął położyć kres nadużyciom, które zakorzeniły się w operze i które były poniżeniem godności muzyki dramatycznej.

Fascynująca siła łatwych sukcesów operowych usidliła początkowo i Glucka. Jako kompozytor nadworny napisał przeszło 20 oper, utrzymanych w stylu tradycyjnym i drugich tyle oper komicznych, by wkońcu uznać, że konieczna jest r e f o r m a, którąby przezwyciężyła wszystkie negatywne cechy, zagnieżdżone w operze. Z tych dążeń reformatorskich wyrosło dzieło, które mimo czasu zachowało dotąd artystyczną wartość. Jest niem »O r f e u s z«, wystawiony poraz pierwszy w Wiedniu w roku 1762. Nie poprzedził dzieła swego Gluck żadnym manifestem estetotycznym, wyjaśniającym istotę reformy, jak to uczynił w pięć lat później przy wydaniu »A l k e s t y«, lecz z charakteru muzyki, odrębności koncepcyi »Orfeusza« wyczuwamy — bez wszelkich teoretycznych komentarzy — że jesteśmy u progu n o w e g o s t y l u, że tu dokonał się zasadniczy przewrót o doniosłym wpływie na dalszy rozwój opery:

Oto muzyka Glucka podąża za librettem Calzabiga i dorównywa mu w prostocie i w szlachetności wyrazu. Znika to wszystko, czem żyła dawniejsza opera włoska. Nie dla efektu zewnętrznego, żadnego popisu wokalnego, wyłącznym celem jest dramatyczna prawda, jest muzyka psychologicznie uzasadniona. Nie rezygnuje Gluck z melodyjnego piękna, ale nigdy nie czyni go celem dla siebie, lecz każe mu wypływać z akcyi, z jej nastroju. Do takich ustępów należy między innemi pełna żalu elegijna arya Orfeusza w akcie trzecim do słów: »Ach, straciłem cię Eurydyko!« Tu więc wyraża się Gluck zapomocą tradycyjnej formy, zamkniętej w sobie, symetrycznej aryi na wzór włoskiej aryi da capo; wszelako różnica jest zasadnicza. U Włochów arya bez wewnętrznego umotywowania u Glucka arya jako bezpośredni wpływ uczucia.

Odrębność stylu w »Orfeuszu« polega na traktowaniu r e c i t a t i v a. Ono stanowi właściwy środek melodyjny u Glucka, który pod tym względem nawiązał do opery francuskiej, reprezentowanej przez L u l l y'e g o i J. R a m e a u. U nich pierwiastek deklamacyjny odgrywał główną rolę do tego stopnia, że przeciwnicy opery francuskiej nazwali ich styl »nudną psalmodyą«. Recitativo Glucka przejęło z francuskiej »tragedyi lirycznej« tylko dramatyczny wyraz, lecz melodyjnie góruje nieporównanie nad swym pierwowzorem. Jest to deklamacyjny śpiew, pełen melodyjnego czaru na tle pełnej orkiestry, której b a r w a nadaje mu właściwe cechy: w przeciwieństwie do dawnego »recitativo secco« w operze włoskiej rozwija Gluck w najbogatszych odcieniach r e c i t a t i v o a c c o m p a g n a t o. Tu tkwi istota reformy Glucka, a w niej zarodki stylu, który niemal o wiek później powołał do życia W a g n e r.

Zasadniczej zmianie uległy w Orfeuszu« i inne czynniki dramatyczne: c h ó r, b a l e t i o r k i e s t r a. W przeciwieństwie do włoskiej opery, gdzie chór był tylko zewnętrznym rekwizytem i służył zazwyczaj do zakończenia aktów i nadania im większej okazałości i pompy, staje się c h ó r u Glucka czynnikiem, współdziałającym w akcyi. Kulminacyjnym punktem dramatu jest też moment walki Orfeusza z chórem furyi podziemnych w akcie drugim. Scena ta budziła już podziw współczesnych, a zachwycony R o u s s e a u zaliczał ją do do najbardziej natchnionych ustępów opery.

A zważmy, że chóry w »O r f e u s z u« pisane są bardzo śpiewnie i z nadzwyczajną prostotą, odpowiadającą klasycznym liniom dramatu. — Gluck unika zbytniego poplątania głosów, jak to czynili kompozytorzy włoscy dla popisania się kontrapunktem, czyli polifonią. U Glucka przeważa h o m o f o n i a, czyli najprostsze postępy akordów o majestatycznem brzmieniu. Przeciwnicy Glucka wyzyskiwali ten moment, ukuwając zarzut, że Gluck nie u m i a ł inaczej pisać, gdyż niewładał należycie kontrapunktem. Wszak H ä n d e l miał się wyrazić, że jego kucharz lepiej się zna na kontrapunkcie, niż Gluck.

Nawet i b a l e t, tak zewnętrzny pierwiastek w operze, służący tylko dla zabawy oka, przeobraża się u Glucka; nie jest tylko dekoratywnym dodatkiem, lecz środkiem dramatycznym dla charakterystyki sytuacyi.

A wkońcu o r k i e s t r a! Jakże się zmienia w porównaniu z operą włoską. Najwięcej pokrewieństwa w traktowaniu orkiestry ma Gluck z J. Filipem R a m e a u. Rozmiary jej nader szczupłe, brzmienie niemal pastelowe; zwłaszcza drzewo (flety, oboje) i harfa nadają swoistą barwę muzyce »Orfeusza«. Zawsze jest orkiestra odzwierciedleniem akcyi, maluje psychiczny stan działających osób. Do samoistnej roli »symfonicznego poematu« dochodzi ona w akcie drugim, gdy zwolna z odmętów ciemności i burzy wyłania się promień światła i wkońcu olśniewającym blaskiem ozłaca elizejskie pola. Jest to jeden z najwcześniejszych »obrazów programowych« w muzyce orkiestralnej.

Obsada wokalna w »Orfeuszu« jest dla nas dzisiaj nieco obca. Partyę Orfeusza bowiem powierzył Gluck a l t o w i. Poszło to stąd, że Gluck uległ wymaganiom współczesnej sobie epoki. Partye sopranowe i altowe wykonywali zwłaszcza na scenach włoskich mężczyźni, a raczej niemężczyźni, k a s t r a c i, którzy zbrodniczą operacyą okupywali zachowanie takiego głosu, jakim rozporządzali w wieku chłopięcym. Zaletą głosu kastratów była niezwykła siła i soczystość brzmienia. Zanim rozwinął się kult primadon, kastraci byli przedmiotem entuzyastycznych hołdów, dochodzili do olbrzymich majątków, byli bożyszczem fanatycznych słuchaczów. Sławni kastraci, jak S e n e s i n o, F a r i n e l l i, B a l t a z a r F e r r i żyją do dnia dzisiejszego w historyi.

»Orfeusz« Glucka jest pierwszem ogniwem w cyklu jego reformatorskich dzieł. Istota reformy polegała na tem, by muzykę podporządkować poezyi, by ją uczynić tylko środkiem dramatycznym, a nie wyłącznym celem popisu, słowem operę wyprowadzić z jej więzów czysto wokalnych, a przeobrazić ją w d r a m a t o podłożu muzycznem.

Dr. Józef Reiss.

nim niejaki Józef Łazarz, który tak się przejął psychologią dzielnego żołnierza, że z niesłychaną werwą i doskonałością grał jego rolę — na krakowskim bruku. Ubrawszy się w mundur kaprala c. i k. armii, chadzał w tym stroju po mieście, odwiedzał znajomych i nieznajomych, którym chętnie opowiadał swoje wojenne przeżycia, wzamian zadowalając się niewielkiemi subsydyami na dalszą egzystencyę urlopowanego bohatera i tryumfatora. Szczególnie wyróżniał przytem ten Łazarz niewiasty, jako że te na dzielność żołnierską i czyny bohaterskie są łase. Powodzenie miał przy tem znakomite. Weteranowi wszystkich walk na wschodzie, północy i południu chętnie udzielano ucha i kieszeni. Wreszcie jednak ów »miles gloriosus« wydał się temu i owemu podejrzanym; zwrócono nań uwagę policyi i oto bohater nasz znalazł się pod kluczem. Najdziwniejszym w tem wszystkiem jest fakt, że Łazarz liczy zaledwie lat 16, a mimo to wierzono w jego udział we wszystkich kampaniach wojny światowej i że wśród tych okoliczności udawało mu się grasować przez czas dłuższy, bo podobno już cały rok.

Wycofanie z obiegu banknotów po 50 K z datą 2 stycznia 1902. Będące obecnie w obiegu bilety bankowe 50-koronowe z datą 2 stycznia 1902 wycofuje się z obiegu. Rząd w porozumieniu z Radą generalną Banku austryacko-węgierskiego wydał w tym względzie następujące zarządzenia: Banknoty 50-koronowe, będące obecnie w obiegu z datą 2 stycznia 1902, należy przedłożyć do dnia 31 lipca 1919 w zakładach głównych lub we filiach Banku austryacko-węgierskiego przy zapłatach lub do wymiany. Dzień 31 lipca 1919 stanowi ostateczny termin dla wycofania tych banknotów z obiegu. Od tego dnia począwszy zakłady Banku austryacko-węgierskiego będą je przyjmowały jedynie tylko w drodze wymiany. Po dniu 31 lipca 1925 ustanie obowiązek Banku austryacko-węgierskiego wykupna lub wymiany biletów bankowych po 50 koron z datą 2 stycznia 1902 (art. 89 statutów).

Z kraju.

Poradnia »Czerwonego Krzyża« dla piersiowo chorych w Rzeszowie. Dnia 29 b. m. odbyło się w Rzeszowie poświęcenie i otwarcie poradni »Czerwonego Krzyża« dla piersiowo chorych. Humanitarną tę instytucyę pomieszczono przy szpitalu miejscowego »Czerwonego Krzyża«. Kierownictwo objął dyrektor szpitala »Czerwonego Krzyża« dr Bajniewicz. Na uroczystość otwarcia, w której uczestniczyli przedstawiciele miejscowych władz cywilnych, oraz wojskowości, przybył, jako delegat zarządu krajowego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża«, szef biura prezydyalnego dr Witold Ziembicki. W związku z tą uroczystością odbył się w sali »Sokoła« odczyt dra Danielskiego: »O organizacyi społecznej opieki przeciwgruźliczej«.

Nina Doll w Nowym Sączu. We czwartek, 9 go sierpnia b. r. wystąpi w N. Sączu po raz drugi Nina Doll przy współudziale Leopolda Pol.-Dolińskiego, znanego profesora tańców, kapelmistrza Jakóba Grünberga i Henryka Wolfsthala. Bogaty i urozmaicony program, stylowe kostyumy i efekta świetlane złożą niezwykłą całość. 20 prc. z czystego dochodu na „Czerwony Krzyż". Reszta biletów do nabycia w cukierni Dzięciołowskiego.

Ranna podczas bitwy. Na dworcu kolejowym w Tarnopolu Jewdocha Onyśko, licząca lat 18 została ranioną odłamkiem rosyjskiego granatu, jaki padł tuż koło niej podczas odwrotu wojska rosyjskiego z tego miasta. W piątek ciężko ranną przywiozła wojskowość do lwowskiego szpitala powszechnego.

Z Zagrobeli pow. Tarnopol, przywiozła wojskowość do szpitala powszechnego Władysława Chowańca. Dnia 21 b. m. podczas ucieczki wojska rosyjskiego z Zagrobeli wpadł do chaty Chowańca granat. Odłamki tego naboju złamały Chowańcowi prawą nogę i pokaleczyły go bardzo ciężko na całem ciele.

Z Kulb ad Pomorzany pow. Zborów przywiozła wojskowość do szpitala powszechnego 14-letniego Jana Iwasiowa. Chłopca tego raniły w prawą rękę odłamki rosyjskiego szrapnela, który padł koło niego z pola walki.

Z Królestwa Polskiego.

Zjazd przedstawicieli rad opiekuńczych w Warszawie. Siódmy z kolei zjazd przedstawicieli rad opiekuńczych zagaił prezes rady głównej opiekuńczej, Eustachy ks. Sapieha, dziękując obecnym za przybycie w dość pokaźnej liczbie, pomimo żniw i wogóle czasu nieodpowiedniego dla zjazdów działaczów z prowincyi. Wyjaśniając w dalszym ciągu cele zjazdu, prezes ks. Sapieha zaznaczył, że zjazd będzie musiał organizacyę R. G. O. dostosować do organizacyi rad powiatowych, które w ostatnich czasach ujawniły tendencyę opierania swej budowy na zasadach wyborczych. Z innych celów zjazdu wymienić należy przeznaczenie funduszów z kwesty ogólno-krajowej i sprawy aprowizacyjne. Do stołu prezydyalnego prezes zaprosił pp.: Żbikowskiego, Łabęckiego, Wąsowicza i Gnialdowskiego.

Z kolei prezes zarządu R. G. O., mec. Staniszewski, zdał sprawę z działalności zarządu w czerwcu b. r. Cechą charakterystyczną działalności zarządu był brak funduszów, jednakże rada główna, jak i rady prowincyonalne, w swoich pracach nie ustawały i potrzeby zaspokoiły. Obecnie stan funduszów R. G. O. zapowiada się lepiej. — Z Vevey otrzymano około 800.000 marek i legaty dla poszczególnych rad powiatowych. Poznańskie zebrało cztery wagony odzieży dla najuboższych Królestwa Polskiego, których jednak jeszcze nie otrzymano. Wydziały R. G. O. prace swoje posuwają stale naprzód, wykazując pomyślne i pokaźne rezultaty. Dość przytoczyć, że wydział dobroczynny wydaje około 22.000 obiadów dziennie. Zamierzone jest utworzenie przy R. G. O. sekcyi gospodarczej. Wyniki kwesty ogólno-krajowej są względnie pomyślne, wyniosą około 1½ miliona marek.

Z kolei p. Ciechanowski odczytał sprawozdanie z sekcyi »Wieś dla dzieci«. Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusya, której wynikiem było powzięcie stosownej uchwały, dotyczącej dalszego prowadzenia tej akcyi.

Następnie weszła na porządek dzienny sprawa reorganizacyi władz rady głównej opiekuńczej, którą szczegółowo przedstawił ks. Sapieha.

Zjazd zaszczycił swą obecnością prezes austryacko-węgierskiego komitetu pomocy dla ofiar wojny, Andrzej ks. Lubomirski, którego prezes R. G. O., ks. Sapieha, powitał serdecznemi słowy. W odpowiedzi na powitanie ks. Lubomirski życzył R. G. O. i zjazdowi najobfitszych owoców z pracy obywatelskiej.

Zakaz handlu nieprzyjacielskiemi pożyczkami wojennemi w Warszawie. Generał gubernator Beseler wydał następujące rozporządzenie:

Umowy o nabywanie, zastaw, zbywanie lub inne gospodarcze stosowanie pożyczek państwowych i kuponów, wypuszczonych od dnia 5 sierpnia 1915 r. ze strony jakiegokolwiek państwa wrogiego, lub należących się wypuścić, zostają zakazane. Wszystkie, pozostające w general-gubernatorstwie warszawskim pożyczki, które były wypuszczone od 5 sierpnia 1915 r., muszą zostać ostemplowane do 1 października 1917 r.

Pożyczki państwowe i renty państw wrogich nie mogą być wprowadzone do obszaru general-gubernatorstwa warszawskiego. To samo dotyczy obligacyj których oprocentowanie i spłata jest poręczona przez jedno z państw wrogich, oraz obligacyj, listów zastawnych i t. d., które wypuszczone zostały w jednym z państw wrogich lub mają być tam wypuszczone o ile te organizacye nie mają swej siedziby w general-gubernatorstwie warszawskim, lub też obszarach, należących do dawnego cesarstwa rosyjskiego, a zajętych przez Niemcy, albo przez sprzymierzone z nimi państwa. Przekroczenia będą karane więzieniem do 5 lat z karami pieniężnymi do 300.000mk i konfiskatą odnośnych papierów.

Ze świata.

Samobójstwa na Śląsku. „Dziennik Cieszyński" donosi o trzech wypadkach zamachów samobójczych na Śląsku w jednym dniu. W Maryańskich Górach w szybie Ignaca powiesił się górnik Ernest Mentlik.

W Orłowej na parkanie kolonii robotniczej powiesił się robotnik Karol Lamla.

W Witkowicach rzuciła się w zamiarze samobójczym do Ostrawicy 16-letnia Marya Doleżalówna; dziewczę uratowano.

Znowu grad na Śląsku. Jak donosi »Dziennik Cieszyński«, we czwartek i w piątek spadł w pewnych wioskach w pasie Beskidów grad, który poobijał owoce i poniszczył płony rolne, głównie zboże.

Były minister Forster — oskarżony. „Diło" donosi, że Koło polskie zgłosi w Izbie posłów wniosek o postawienie b. ministra kolei bar. Forstera w stan oskarżenia z powodu znanego jego zarządzenia językowego, wydanego dla kolei w Galicyi.

Śmierć poety węgierskiego. Pisma węgierskie donoszą o śmierci poety Gery Gyoni w Krasnojarsku, w niewoli rosyjskiej. Gyoni należał do załogi przemyskiej; w twierdzy przemyskiej napisał cały szereg wierszy, pełnych polotu i entuzyazmu. — Wiersze te drukowane były w czasie oblężenia Przemyśla i jeden egzemplarz tych poezyj rzucił lotnik poza linię nieprzyjacielską. Obecnie całe Węgry wzięły na własność poezye Gyoniego. Z Syberyi pisywał Gyoni często do pism węgierskich. Brat Gyoniego, porucznik honwedów, zmarł również niedawno w niewoli.

Śmierć chirurga. W Bernie zmarł sławny chirurg prof. Teodor Kocher w wieku lat 76.

Pogrom żydowski w Petersburgu. W tych dniach zarządzono w Petersburgu pogrom żydowski. Gromada ludzi, przyodzianych w mundury wojskowe, rozpoczęła rozbijać żydowskie sklepy z obuwiem przy ulicy Gortkinej. Milicya i wojsko przerwały rozbój, pewna ilość żydów ucierpiała dość poważnie. Przyczyną pogromu było wykrycie starań wysyłania oszukańczym sposobem do Finlandyi partyi butów i kaloszy.

Uwolnienie p. Dunin-Markiewiczowej. »Echo Polskie« zamieszcza w numerze z 23 czerwca b. r. następującą depeszę petersburskiej Agencyi telegraficznej z Londynu pod datą 21 czerwca: »Poddana rosyjska, Markiewiczowa, uwięziona za udział w rozruchach irlandzkich w roku 1916, została uwolniona«.

Pani Dunin-Markiewicz, irlandka z pochodzenia, jest żoną znanego polskiego literata i artysty-malarza, p. Kazimierza Dunin-Markiewicza, obecnie przebywającego w Moskwie na stanowisku kierownika literackiego Nowego Teatru Polskiego. — Pani Markiewiczowa, pochodząca ze starego rodu irlandzkiego, jako gorliwa działaczka narodowa, brała czynny udział w zeszłorocznem powstaniu irlandzkiem, za co skazana została przez sąd angielski na długoletnie więzienie. Obecnie rząd angielski uwolnił ją.

O sprawie udziału p. Dunin-Markiewiczowej w powstaniu irlandzkiem, w którem odegrała wybitną rolę, w swoim czasie głośno było w naszej prasie.

Odznaczenie. Nadporucznik-audytor dr Rudolf Stuhr, sędzia, otrzymał za doskonałą służbę w okresie wojennym złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Pięciokoronowy afisz »Tygodnia opieki legionowej«. Główny komitet »Tygodnia opieki legionowej«, krzątający się energicznie koło sprawy przysporzenia dochodu Opiece legionowej, przygotował piękny afisz pamiątkowy. Na tle sylwety wieży Maryackiej i zachmurzonego nieba stoi zadumany legionista w pełnem umundurowaniu, wsparty na karabinie. Całość, wykonana sposobem kilkobarwnej litografii, jest niepośledniem dziełem sztuki. Afisz ten ma być znakiem wykupu od obowiązku składania datków drobnych na cele »Tygodnia opieki legionowej« i zakupiony za 5 K, widnieć ma na widocznem miejscu w sklepach, kawiarniach, kasach, bankach i instytucyach wszelkich, którym wygodniej jest uiścić jednorazowo większy datek, aniżeli składać liczne ofiary drobne do rąk zgłaszających się kwestarek. Afisz ten pewnie znajdzie bardzo licznych i chętnych nabywców i przyniesie pokaźną kwotę Opiece legionowej. Kosztuje 5 K. Afisz nabyć można w głównym komitecie »Tygodnia opieki legionowej« (Kraków, ulica Gołębia l. 20).

Repertoar opery w teatrze miejskim w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 1 sierpnia: »Uprowadzenie z seraju«, opera w 3 aktach W. A. Mozarta; (ostatnie występy pp. Dębickiej i Tarnawskiego).

We czwartek, dnia 2 sierpnia: »Uprowadzenie z seraju« opera w 3 aktach W. A. Mozarta; (ostatnie występy pp. Dębickiej i Tarnawskiego).

W sobotę, dnia 4 sierpnia (po raz pierwszy): »Orfeusz«, opera w 3 aktach K. W. Glucka; (występ pp. Ady Nekar i L. Marek-Onyszkiewicz.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":
Na Fundusz wdów im. Piłsudskiego: Michonlowa Emilia 48 K, złożone przez gości z okazyi zaślubin jej córki.
Dla Julii H.: S. S. 33 K.
Dla córki powstańca z 31 roku: S. S. 17 K.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Nowe książki:

Roman Zawiliński: »Życie a szkoła«. Kraków, 1917.

Zdzisław Kleszczyński: Poezye. Tom I. Warszawa. E. Wende i Ska. 1917.

Wanda Melcer: »Płynące godziny«. Warszawa, 1917.

E. Romer: »Ilu nas jest?«

E. Romer: »Polska, ziemia i państwo. Kraków, 1917. Gebethner i Ska.

Księstwo Warszawskie. Wspomnienia i obrazy. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa. 1917.

Ks. K. Zimmermann: »Udział duchowieństwa w pracy społecznej«. Kraków. (Wydawnictwo »Nowe Życie«). Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Stanowisko koalicyi do Polski.

W „Dzienniku Piotrogrodzkim" zamieścił seryę artykułów o stanowisku koalicyi do Polaków prof. Baudouin de Courtenay. Głos jego zasługuje tembardziej na uwagę, że dotychczas prof. Courtenay należał do polityków, mających oryentacyę koalicyjną. Jako umysł niezależny umiał on jednak ocenić należycie taktykę koalicyi wobec powstającego państwa polskiego i obecnie bez wahania określa ją jako obłudną. W wymienionej seryi artykułów prof. Courtenay stwierdza, że obecne oświadczenie koalicyi, podkreślającej przedewszystkiem „zjednoczenie wszystkich ziem polskich", nawet z Gdańskiem, należy traktować ostrożnie i z nieufnością. Koalicyi bowiem idzie poprostu o przedłużenie wojny dla ostatecznego zgniecenia Niemców. Nie przebiera ona w środkach, a za jeden z takich skutecznych środków uważa ona rozdmuchiwanie i podszczuwanie kiełkującego „imperyalizmu polskiego". Poznania, Wrocławia, Gdańska, używa ona za wabika i przynętę. Tymczasem przedłużanie wojny w nieskończoność oddala chwilę ostatecznego oswobodzenia Polski z pod opieki okupantów, naraża ją na nowe zniszczenie, grozi ostateczną ruiną Europie wogóle, a Polsce w szczególności.

„Wypowiadanie się za tworzeniem armii polskiej przeciw Niemcom" i hasło „walki z Niemcami o zjednoczenie ziem polskich" brzmią wprawdzie bardzo ładnie i ponętnie, są jednak właściwie zwrócone przeciwko Polsce i ludom w niej zamieszkałym.

„Nie jest już dziś tajemnicą — pisze prof. Courtenay — propozycya, zrobiona przez jednego z zachodnio-europejskich ministrów „socyalistów" mężom, uważającym siebie za jedynych z bożej łaski kierowników losami Polski, stworzenia tu na emigracyi osobnego rządu polskiego, mającego zwalczać wysługującą się jakoby Niemcom Tymczasową Radę Stanu. Są ludzie, którym laury Venizelosa spać nie dają i którzy za przykładem Targowicy pragnęliby wichrzyć i warcholić przeciwko krajowi.

Dodać należy, że ten minister „socyalista", co wspaniałomyślnie ofiarował również nowo się formującej armii polskiej służbę na francuskim froncie robił gorzkie wyrzuty Polakom, że 5 listopada 1916 roku przyjęli niezależność państwową z rąk Niemiec i Austryi. Powinni byli z oburzeniem odtrącić od siebie ten dar niegodny i czekać, dopóki im coś nie spadnie ze stołu tryumfującej koalicyi. W takich razach należy być wybrednym. Nie wolno wychodzić z więzienia, jeżeli otwiera je ktoś, nietylko nie upoważniony do tego przez koalicyę, ale nawet wojnę z nią toczący. To jest logika koalicyi specyalnie stosowana wobec Polaków, którymi się »opiekują«.

Z powodu zepsucia się połączenia telefonicznego z Wiedniem, depesz do godz. 1 w nocy nie było.

C. k. Biuro korespondencyjne.

Walki w okolicy Czerniowiec.

Wiedeń, 1 sierpnia.

»Wiener Mittags-Zeitung« przynosi następujące uwagi swojego sprawozdawcy wojennego:

Pochód wojsk sprzymierzonych na przestrzeni pomiędzy Seretem a Strypą przyniósł znowu znaczny przybytek odzyskanego terenu, gdy pochód na południe od Dniestru trafia na znaczny opór Rosyan. Oddziały, operujące na północ od Seretu, poczyniły także na wschód od tej rzeki znaczne postępy.

Opór Rosyan na południe od Dniestru można łatwo wytłómaczyć. Brak linij odwrotowych musi wpłynąć ujemnie na wywożenie zapasów z Czerniowiec i okolicy. Rosyanie walczą więc, ażeby zyskać na czasie, korzystając z Dniestru jako osłony od północy. Teren sprzyja Rosyanom. Na południe od Dniestru ciągną się wzgórza od północy ku południowi i dają oparcie tylnym strażom cofających się Rosyan. Skutkiem tego pochód wojsk sprzymierzonych jest tutaj powolniejszy.

Położenie operacyjne, groźne dla Rosyan pod Czerniowcami, nie zmieni się przez to.

Opór Rosyan.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 sierpnia.

Do »Abend« telegrafuje sprawozdawca wojenny Lennhof, że opór Rosyan na wszystkich frontach się wzmaga i że Rosyanie usiłują powstrzymać pochód wojsk sprzymierzonych na Czerniowce. Od wschodu maszerują już kolumny wojsk ku Kimpolungowi.

Zajęcie Zaleszczyk wywrzeć musi wpływ na dywizye, broniące Czerniowiec, którym grozi niebezpieczeństwo osaczenia.

Nowy front rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 1 sierpnia.

»Temps« donosi z Petersburga:

Rosyanie urządzili obecnie poza Zbruczem nowy front. Odwrót XI-tej armii oznacza wielkie niebezpieczeństwo dla 7-mej i 8-mej, których odwrót jest nader trudny. Hindenburg w oczekiwaniu wielkiej bitwy sprowadził na południową część frontu rosyjskiego 11 nowych dywizyj.

Kiereński postanowił przekształcić sztab generalny i okręg wojskowy petersburski, chce on powołać energicznych młodych oficerów, którzy wyróżnili się zarówno na froncie jak i przez demokratyczne organizowanie armii.

Bukowina ogniskiem ofenzywy.

Budapeszt, 1 sierpnia.

»Pesti Hirlap«, omawiając walki na Bukowinie, pisze:

Punktem ciężkości obecnych walk staje się okolica Kirlibaby. Opór Rosyan pod Czerniowcami jest zrozumiały, jeżeli bowiem wojska sprzymierzone dójdą do Hliboki i sieci dróg na zachód od Czerniowiec, to wojska rosyjskie, znajdujące się obecnie pomiędzy Kutami a Jakobenami, znalazłyby się w rozpaczliwem położeniu.

Nieograniczona władza Korniłowa.

Budapeszt, 1 sierpnia.

»Pester Lloyd« donosi ze Sztokholmu:

Naczelna komenda armii rosyjskiej udzieliła generałowi Korniłowowi nieograniczonej władzy na tym froncie bojowym, którym on kieruje.

Ucieczka Rosyan z Buczacza.

Rotterdam, 1 sierpnia.

»Times« donoszą z frontu rosyjskiego pod datą 26 lipca w telegramie swojego korespondenta wojennego:

Dnia 17 lipca przybyłem do kolumny angielskich samochodów pancernych w Buczaczu. Wiadomość o przełamaniu frontu XI-tej armii rosyjskiej dotarła do nas dnia 23 lipca, a to za pośrednictwem konnego żołnierza, który cwałem pędził przez miasto, wołając: »Ratuj się, kto może!« — aczkolwiek nieprzyjaciel oddalony był jeszcze o 90 kilometrów.

Nastąpiła paniczna ucieczka. Kolumna samochodów torowała sobie drogę rewolwerami. Gdy samochody wydostały się z uciekającego tłumu, zatarasowały drogę na poprzek i przeszkodziły dalszej ucieczce.

Ewakuacya Jass.

Hamburg, 1 sierpnia.

»Hamburger Fremdenblatt« donosi z Rotterdamu:

»Morning Post« i »Times« w telegramach z Petersburga donoszą, że obok przygotowań do przeniesienia władz rumuńskich z Jass do Kiszyniewa na Besarabii główna kwatera wojenna liczy się z tem, że po wyparciu Rosyan z Bukowiny i pochodu wojsk mocarstw centralnych na Podole, zachodnie Multany stałyby się terenem wojennym.

Tęsknota za carem.

Budapeszt, 1 sierpnia.

»Pester Lloyd« donosi z Kopenhagi:

Poważny polityk rosyjski Lwow (nie minister) oświadczył wobec dziennikarza angielskiego, że wpływ Kiereńskiego coraz bardziej maleje, gdyż w narodzie wzmaga się tęsknota za carem. Chłopi otwarcie mówią, że za cara było lepiej i że wojsko walczyłoby chętniej, gdyby wiedziało, że chodzi o cara, a nie o republikę, która im jest obojętna. Należy uznać niezwykłe przymioty Kiereńskiego, ale lud nie rozumie go. W. ks. Mikołaj Mikołajewicz jest o wiele popularniejszy, gdyż należy do rodziny Romanowów, którą lud łączy ze swojemi wierzeniami.

Pożar w Moskwie.

Berlin, 1 sierpnia.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Genewy: Wedle telegramów z Moskwy, pożar tamtejszych prowiantowych magazynów wojskowych trwa jeszcze.

Rewolucya na Kaukazie.

Hamburg, 1 sierpnia.

»Hamburger Fremdenblatt« donosi z Rotterdamu:

Bolszewicy opanowali miasta Tyflis i Baku. Garnizony na Kaukazie przeszły po największej części na stronę bolszewików.

Na dwóch trzecich częściach kolei wstrzymano ruch. Chłopi nie chcą odstawiać zboża do władz rządowych. Z frontu przychodzą gromady dezerterów, którzy rządzą po małych miastach i wsiach.

Zamachy na amerykańskiego ambasadora.

Berlin, 1 sierpnia.

»Nationalzeitung« donosi z nad granicy rosyjskiej:

W krótkim czasie wykonano już dwa zamachy na Francisa, ambasadora Stanów Zjednoczonych w Petersburgu. W tych dniach wykonano na niego zamach podczas jego podróży na kolei Wołogda—Ekaterynosław. W chwili, gdy pociąg, którym jechał Francis, dojeżdżał do mostu na Makowie, most wyleciał w powietrze. Stwierdzono, że był to zamach. Misya amerykańska, która także jechała tym pociągiem, cudem uszła z życiem.

Sprawa rokowań pokojowych.

Zurych, 1 sierpnia.

Wedle wiadomości z Londynu, Lloyd George oświadczy w mowie, którą wygłosi dnia 4 bm., że Anglia gotowa jest nawiązać rokowania pokojowe z demokratycznemi Niemcami.

Zurych, 1 sierpnia.

»N. Zürcher Zeitung« donosi z Londynu:

Rezolucya pokojowa parlamentu niemieckiego otwiera widoki na rokowania o pokój, aczkolwiek nie mówi ona o odszkodowaniach.

Zapowiedziane utworzenie ministerstwa odbudowy kraju po wojnie jest zapowiedzią, że nadchodzi ostatnia faza wojny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 1 sierpnia.

Powrót cesarza.

Wiedeń. Cesarz wczoraj rano powrócił do Wiednia z podróży po wschodniej Galicyi.

Cesarz Wilhelm na froncie pod Rygą.

Berlin. Dnia 30 lipca cesarz wyjechał łodzią motorową z Mitawy rzeką Aa na front i odwiedził wojska pod Rygą. Pogoda bardzo gorąca.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin. Nowe sukcesy łodzi podwodnych w kanale angielskim i na Atlantyku wynoszą 22.500 ton rejestrowych brutto.

Katastrofa parowca angielskiego.

Berno. (Dnia 0 lipca). »Nouvelliste de Lyon« donosi z Las Palmas: Angielski holownik »Fauda« wyleciał w powietrze. Dwóch marynarzy zabitych.

Rozkład jazdy.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5.30 rano (wojskowy), 5.45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 7 rano (pośpieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9.15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9.30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2.42 po południu (pośpieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5.55 po południu (wojskowy); 6.09 po południu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8.25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8.40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6.30 rano (pośpieszny); 7.58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9.45 (wojskowy); 10.32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1.15 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3.05 po południu (pośpieszny), połączenie do Szczucina; 5.40 po południu (wojskowy); 5.55 po południu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 6.50 po południu (osobowy) do Tarnowa, Nowego Sącza; 11.15 w nocy (osobowy), połączenie do N. Sącza, Krynicy, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8.15 rano i 2 po południu, wreszcie 7.55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 10.30 rano, połączenie do Krynicy, Żywca, Zakopanego; 2.15 w poł., połącz. do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, Żywca, Zakopanego; 11.30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi 6.50 rano (przez Skawinę), 1.40 w południe (połączenie do Granicy, Lublina, Kowla).

Od dnia 15 b. m. do 15 września b. r. kursować będzie pociąg osobowy z Zakopanego do Krakowa. Pociąg ten będzie przychodził do Krakowa o godzinie 9.20 wieczorem.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✝

Dr Henryk Bobkiewicz

lekarz wszech nauk lekarskich, emer. lekarz c. k. fabryki tyt.

przeżywszy lat 68, zmarł w Panu dnia 30 lipca 1917 roku w Krakowie.

Stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie z domu żałoby Mały Rynek L. 3 we środę dnia 1 sierpnia 1917 roku.

Nabożeństwo żałobne
odbędzie się we czwartek 2 sierpnia 1917 w kościele N. P. Maryi o godzinie 8 rano.

✝

Władysław Korab Karpiński

d-r praw i c. i k. porucznik 55 p. ciężkiej artyleryi

jedyny i najdroższy brat, szwagier padł trafiony granatem na polu bitwy dnia 1 lipca 1917, przeżywszy 28 lat.

W [illegible]nym żalu pozostała siostra, szwagier i siostrzenica zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych o tej ciężkiej offerze, jaką złożył na ołtarzu Ojczyzny.

Lubartów, 18 lipca 1917 roku.

Pola Klug

przeżywszy lat 26, zmarła po krótkich a dolegliwych cierpieniach.

W głębokim smutku pozostali Rodzice, Rodzeństwo i Narzeczony zapraszają Przyjaciół, oraz Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę, dnia 1 sierpnia 1917 roku o godzinie 3 po południu z domu przedpogrzebowego cmentarza izraelickiego na miejsce wiecznego spoczynku.

Zguba.

Dnia 27 lipca, wieczór, między godziną 8—9, zgubiono bucik płytki, damski, na cztery guziki zapinany, z blaszkami na podeszwie i obcasem przybijanym. Łaskawy znalazca zechce oddać za stosownem wynagrodzeniem do sklepu Jana Weigla przy ul. św. Marka l. 21. 6728 1 3

Poszukuje posady

panna, władająca językiem polskim i niem., ze znajomością buchalteryi i ładnem pismem. Zgłoszenia pod „Praca 125" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6724

Pomocnika

inteligentna, z kl. Polsk. przyjmie miejsce panny do towarzystwa, do 1—2 dziewcząt, które również może uczyć w zakresie 2—3 klas. Języki: franc. i niemiec. Zgłoszenia list. pod R. R. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6719

Poszukuję

asystenta względnie pomocnika do pomiarów w polu. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Geometra Piela, Żywiec. 6722 1 3

Nauczyciel (ka)

któryby podjął się przerobić z chłopczykiem pierwszą klasę gimnazyalną i z panienką drugą klasę i przygotował ich do egzaminu do klas następnych, zamieszkując na wsi w skromnym domu urzędnika, zechce nadesłać swój adres i podać w przybliżeniu warunki do rafineryi nafty w Lipinkach koło Biecza. 6707

Adwokat

Dr Bendel w Sanoku poszukuje **rutynowanego koncypienta.** 6723 1 3

Praktykantka

potrzebna zaraz do biura „Eternit", ul. Dietlowska 97. Zgłoszenia między godz. 4—6 po południu. 6714 1 2

Naprawy dachów

podejmuje się i wykonuje osobiście **Jan Kuźmiński,** blacharz **w Krakowie,** ul. Krowoderska l. 29. 6720 1 6

Poszukuje się

rutynowanego **maszynisty gatrzysty,** oraz **cyrkulisty.** Posada zaraz do objęcia. — Zgłoszenia: Tartak parowy S. Grubnera w Gorlicach. 6706 1 2

Uzdolniony w każdym dziale

cukiernik

na wygnaniu obejmie chętnie posadę w wolnych miastach zach. Galicyi. Zgłoszenia pod: K. Piziura, Hrochův-Týnec, Czechy. 6664 1 3

Poszukuje się

zastępcy „placmajstra", wolnego od wojska, energicznego, znającego język polski i niemiecki, dla większego przedsiębiorstwa we wschodnim Śląsku. Zgłoszenia list. przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **6699.** 6699

Adwokat Dr Krzaklewski

w Krakowie, ul. Wiślna 4

poszukuje **koncypienta** z prawem substytucyi. Posada do objęcia zaraz. 6731 1 3

Samodzielna siła biurowa

władająca poprawnie językiem polskim i niemieckim, potrzebna zaraz. — Zgłoszenia pod **C. P.** przyjmuje Administracya »N. Reformy«. 6721 1 2

Kraków-Oświęcim.

Do sprzedania kilka solidnych czynszowych realności z kompleksem frontowych parcel. — Zgłoszenia piśmienne pod **Z. Z.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6717 1 3

Dom

przy ul. Siemiradzkiego l. 33, do sprzedania. Wiadomość u właściciela, między godz. 1—3. Pośrednictwo niedopuszczalne. 6448 6 6

Mundury

legionowe, wojskowe, urzędnicze, studenckie, poleca

A. Bross

Kraków, ul. Floryańska 44

tuż obok bramy Floryańskiej. 5891 0 0

Kupiec

b. kierownik składnic Kółek roln., z gotówką 6 tys. koron, przyjmie posadę samodzielną do prowadzenia handlu lub inkasenta w instytucyi bankowej lub przemysłowo-handlowej od 1 września b. r. Zgłoszenia pod **„Kupiec 35"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6748 1 3

Gospodyni-kucharka

potrzebna na wieś do małego gospodarstwa zaraz. Zgłoszenia pod **„Gospodyni 6734"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6734 1 2

Jasny domek

willa murowana w Zakopanem

u zbiegu ul. Jagiellońskiej i Sienkiewicza, do wynajęcia. Bliższa wiadomość: Kraków, ul. Lubicz l. 23, u p. St. Sowy. 6741 1 5

Zakład fotograficzny

na prowincyi, bezkonkurencyjny na wielkiej przestrzeni, doskonale prosperujący, do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Artos"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6708 1 4

Nauczycielki

z kwalifikacyą do szkół wydziałowych, do dwu dziewczynek z IV ludowej i II wydziałowej poszukuje się, od września b. r., na wieś. Fortepian konieczny. Reflektować może tylko rzeczywiście ukwalifikowana kompetentka. Zgłoszenia z podaniem warunków i fotografią pod **A. W. 6709.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6709 1 3

Torby na targ.

Odsprzedawcy, żądajcie 5-kilowej paczki moich nowości z zastępstwa juty (znaczniej mocniejszego od płótna woskowanego). Wspaniałe wykonanie. Wysyłka za zaliczką. **N. Kusznier, Wien II.,** Taborstrasse 73. 6685

Do sprzedania

klęcznik, fotele i stoliki z mahonia, lodownia pokojowa, fotel na kółkach dla chorego, etażerka bambusowa na kółkach i t. p. Drexler, ulica Szczepańska l. 5, I p., oficyna. 6712 1 3

Dom

parterowy lub piętrowy, nadający się na warsztat, kupię. Zgłoszenia z podaniem dzielnicy i ulicy przyjmuje Administracya „N. Reformy". pod **A. O. 257.** 6730

2 pokoi

przedpokoju i kuchni, z łazienką i elektryką, słonecznych i suchych, poszukuję od 1 września. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **„W. M."** do dnia 15 sierpnia. 6713 1 3

Poprawki.

Wzorowy kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i matury.

Informacye bezpłatne i wpisy od godz. 3—4, ul. Michałowskiego 14, II p. (boczna Karmelickiej). 6716 1 3

Aromat wina wermut.

Do przyrządzania wina wermut, któremu nie można zgoła nic zarzucić. Nie jest to nowość, gdyż ten aromat znajduje się w handlu, odkąd istnieje wino wermut. Zupełnie pewny. Niema mowy, by się przyrządzenie nie udało. Cena 100 litrów 10 K. Wysyłka za zaliczką. Generalny zastępca **Karol Kunz w Witkowicach,** ul. Roseggera 5, I piętro. 6678

Kobieta

w średnim wieku, energiczna, poszukuje miejsca jako dozorczyni. Wiadomość: Ludwinów, ul. Spiska l. 75, Zofia Janik. 6733

Magister farmacyi

były zarządca apteki, poszukuje dzierżawy apteki. Zgłoszenia pod **„Magister"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6711 1 5

Poszukuje się

rodowitej Francuzki do nauki i konwersacyi. Zgłoszenia pod **I. T.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6742 1 2

Resztki okazyjnie

jedwabiu éponge na kostyumy i bluzki, etaminy, wełny, podszewki, brokaty, hafty szwajc., drobiazki, na ubranka dla chłopców. Kraków, ul. Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 6282 4 4

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 24 28 0

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola

wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny

Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Maryśka Buryl z Hoszowczyka, poczta Ustrzyki Dolne, poszukuje swego męża **Franka Burego,** który w roku 1914 został zabrany do roboty wojskowej, a w roku 1915 był zajęty w Czechach. 6694 2 3

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 6135 4 4

Z wojny powróciwszy

jako inwalida (pokaleczenie nogi), proszę o stałą, stosowną posadę. Ukończyłem szkołę handlową niemiecką, władam językiem polskim, czeskim i niemieckim i praktykowałem w większem biurze fabrycznem. Zgłoszenia pod „Wdzięczny" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6643 2 3

Poszukuję

nauczycielki

z maturą, do 2-ch chłopców, do domu postępowego, izraelickiego, na wyjazd. Zgłoszenia: Szymon Goldman, Granica, via Szczakowa. 6645 3 3

Aspirantka farmacyi

z roczną praktyką, poszukuje posady zaraz. Bliższych wiadomości udziela z grzeczności aptekarz Grabowski w Krakowie, ul. Dietla, „Apteka pod Aniołem". 6641 3 3

Wyprzedaż całkowita

pozostałych rzeczy na składzie!

Zarzutka, kilka ubrań, koszule i kołnierzyki męskie, bluzki, halki damskie, jedwab na bluzki, hafty, półbuciki lakierki Nr 44, męskie, maszyna Singera kryta, o 4 szufladkach, oraz na życzenie cały sklep do odstąpienia. **Jan Cieślikowski,** ul. Zwierzyniecka l. 15. 6639 3 3

Mundantkę

piszącą biegle na maszynie, przyjmie zaraz kancelarya Dra Schönwettera, Ul. Floryańska 8. 6609 3 3

Stanisław Mitera

fabryka pieców kaflowych

w Starym Sączu

poleca piece i kuchnie kaflowe z ustawieniem, oraz wykonuje **wszelkie roboty w tym zakresie.** 6604 3 3

Korespondentkę

polsko-niemiecką, do kasy, przyjmie pierwszorzędna firma w Krakowie. Pisemne zgłoszenia pod „Stała posada" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6565 6 6

W lasach dóbr hr. Tenczyńskiego są do obsadzenia dwie posady

praktykantów lasowych.

Roczne pobory 2.400 K. Kandydaci z akademickiem wykształceniem zechcą wnieść podania z odpisami złożonych egzaminów do podpisanego Zarządu. **Zarząd lasów hr. Tenczyńskiego w Tenczynku.** 6603 3 3

Kantorzystka

do kasy, z językiem polskim i niemieckim, znajdzie stałą posadę w firmie: Przemysł dla Linoleum, Kraków, Rynek gł. 10. 6566 6 6

Z kapitałem

30.000 K i więcej, przystąpię do solidnego interesu lub przedsiębiorstwa. Wiadom. z grzeczności w kanc. adw. Dra Mussila, ul. Karmelicka 15. 6498 3 3

Kamienica

w starym Krakowie do sprzedania. Wiadomość w Biurze administracyi realności, Karmelicka 15, parter. 6197 3 3

Najlepsza trucizna bakcylowa

na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, obecnie ul. Konarskiego l. 30, I p., także u **Reima i Ski, Manaka i Ski** i t. d. 5835 5 6

Antyki

srebro, szkło i porcelanę kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 5297 19 20

KARLSBAD

„Willa Polska"

Hotel Kaiserbad

vis-à-vis Kaiserbadu. Zakład dyjetetyczno-leczniczy, Dr Wł. [illegible]szewski. — Kąpiele, leczenie radium, masaże i inne zabiegi lecznicze na miejscu. Prospekty na żądanie. Normalne pożywienie dla chorych zapewnione. 3922 19 0

Księgarnia

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

6548 2 3 poleca następujące wydawnictwa:

	Koron
Brunner i Tołłoczko. **Chemia nieorganiczna.** Karton	7—
Gawroński Rawita Fr. **Konfiskata ziemi polskiej przez Rosyę po r. 1831—63**	1·60
Kawecka-Tomaszewski. **Fizyka i krótki zarys kosmografii**	4—
Komarnicka L. **Historya literatury polskiej wieku XIX do r. 1830.** II, zeszyt I	1·70
Maszyński P. **Lutnia.** Zeszyt III	3·40
Perzyński Wł. **Świat po wojnie**	2—
— **Wielka Warszawa**	4·10
Romer i Weinfeld. **Rocznik polski.** Tablice statystyczne	7·—
Toż z tekstem niemieckim	8—
Żeromski St. **Opowiadania.** Wyd. nowe	5·10

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Zdolny, energiczny rządca dóbr i lasów

z wyższem wykształceniem (3 lata na Boden-Cultur) w średnim wieku, żon., z wieloletnią wszechstronną praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej, obeznany z manipulacyą pługów parowych i motorowych, znający się również na budowie wszelkich budynków, który nieraz w trudnych warunkach pracował z najlepszym skutkiem — przyjmie posadę kontrolora lub rządcy w majątku rolnym albo leśnym. Adres: L. Matuszkiewicz, Lutowiska. 6738 1 5

Kupię połowę majątku ziemskiego

lub folwarku, tak, by przy drugiej połowie pozostał, gospodarując, dotychczasowy właściciel. Udzielę cennych wskazówek. Zgłoszenia pod **E. M. 100.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6705

Krakowskie Towarzystwo zaliczkowe urzędników

w Krakowie, ul. św. Jana l. 14 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności na 4½%, a przy dłuższej lokacie na 4¾%, oprocentowując je od dnia następnego po złożeniu.

Udziela pożyczki P. T. Panom Urzędnikom za kondyktem na płace, pod warunkami możliwie najdogodniejszymi.

Godziny urzędowe dla stron od godz. 4 do 6 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt. 6348 5 10

L. 521/17. 6358 3 3

Konkurs.

Z dniem 15 sierpnia 1917 r. nadaną zostanie posada prowizorycznego

lekarza

Kasy brackiej Gal. Akc. Zakładów górniczych w Sierszy. Warunki przyjęcia i pobory służbowe zostaną podane ustnie lub piśmiennie.

Kandydatów (doktorów wszech nauk lekarskich) zaprasza się niniejszem do przedłożenia do **dnia 1 sierpnia 1917 r.** na ręce przewodniczącego Zarządu Kasy brackiej nieostemplowanych podań, zaopatrzonych w następujące allegaty:

1) odpis dyplomu lekarskiego,
2) metrykę chrztu,
3) życiorys,
4) świadectwa z odbytej praktyki, a w szczególności praktyki chirurgicznej i ginekologicznej. W podaniu podać należy termin, w którym nastąpić może objęcie posady.

Siersza, dnia 15 lipca 1917.

Kasa bracka Galic. Akc. Zakładów Górniczych w Sierszy.

Przewodniczący Zarządu Kasy brackiej **Schimitzek** m. p.

Baczność!

Wyłączna sprzedaż na Kraków znanych z wybornej jakości 4851 9 0

kotletów jarskich marki „Sidonia"

(wyrób krajowy), obecnie w składzie fabrycznym

A. SYKUTOWSKIEJ

Kraków, ul. św. Anny 4.

Towarzystwo prywatnego gimnazyum realnego

w Zakopanem

prowadzi **ośm klas gimn. realnego męskiego i oddzielnie ośm klas gimn. realnego żeńskiego, oba zakłady z prawami szkół publicznych,** z językiem angielskim lub francuskim jako obowiązkowym, nadto **kurs przygotowawczy do gimnazyum.** Uczniów (i uczenice) gimnazyum klasycznego przyjmuje się jako hospitantów (hospitantki) i udziela się dla nich dodatkowo nauki jęz. greckiego. Przy zakładzie istnieje **internat dla chłopców** pod kierunkiem dyrektora gimnazyum **Dra Jana Jarosza.** W sprawie odpowiedniego umieszczenia dla dziewcząt i innych bliższych wyjaśnień należy się zwracać do Dyrekcyi gimnazyum, Zakopane, willa „Podlasie". 6228 6 10

Wojenny Zakład dla obrotu zbożem

Filia w Krakowie

poszukuje natychmiast **samodzielnych** korespondentów, względnie korespondentek polskich i niemieckich. Podania wraz z warunkami należy wnosić do Sekretaryatu Filii, Floryańska 32. 6642 3 3

Konkurs.

Towarzystwo szkoły średniej w Lubaczowie poszukuje dla prywatnego gimnazyum realnego w Lubaczowie z prawem publiczności:

1) **kierownika gimnazyum,**
2) **nauczyciela** dla historyi i geografii;
3) **filologa,**
4) **germanisty.**

Posady do objęcia z dniem 1 września.

Płaca stosownie do umowy. Podania udokumentowane należy wnosić do **dnia 1 sierpnia b. r.** na ręce przewodniczącego Towarzystwa, p. Krzanowskiego. Emeryci i ewakuowani mogą się również ubiegać o te posady. 6280 3 3

Kupię dom

w Krakowie, za dopłatą 10 tysięcy koron. Zgłoszenia odbierę pod „Dom 10" w Administracyi N. Reformy". 6301 6 6

Sił biurowych

bardzo zdolnych, mężczyzn lub pań, potrzeba do fabryki w pobliżu Krakowa, tudzież do wielkiego biura fabrycznego niedaleko Wiednia. Warunki: zupełna znajomość języków polskiego i niemieckiego, a pożądana ruskiego, nieprzekroczone 35 lat. Termin objęcia posady możliwie najkrótszy. Zgłoszenia pod **„Przyszłość 240"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 6735 1 3

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Oświęcimie

poszukuje pary **dobrze utrzymanych** koni do pociągu i do pojazdu. 6726 1 2

Poszukuję

mieszkania w Krakowie o 4 lub 5 pokojach od 1 października b. r. Dr Myciński, Biała. 6740 1 0

Wszelakie szmaty

odpadki sukna, jedwabiu, najmniejsze odpadki futer, papier gazetowy i odpadki papierowe kupuje po najwyższych cenach **J. Better, Kraków,** ul. Krakowska 49, Tel. 1449. 6715 1 10

Żeńskie gimnazyum żydowskie

poszukuje dra fil. w zupełności władającego językiem hebrajskim i polskim, jako **nauczyciela hebrajskiego i historyi żydów** w klasach wyższych. Zgłoszenia proszę adresować: **L. Wolfson, Łódź,** Zielony Rynek Nr 6. 6700

100 koron nagrody

temu, za czyjem pośrednictwem wynajmę mieszkanie z 6 lub 5 pokoi z komfortem, elektrycznością i windą w śródmieściu. Zgłoszenia listowne pod **100 koron** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6647 3 3

Poszukuję posady nauczycielki na wieś. Posiadam język polski, francuski (ruski) i niemiecki (ten ostatni konwersacyjnie). Zgłoszenia: Henryka Skurei, Jasło, ul. Śniadeckich 611. 6660 3 3

Za lekcyę dla syna

aby pierwszą realną w domu się uczył, dam na wsi utrzymanie, mieszkanie i wynagrodzenie. Za dobry egzamin osobną premię. Zgłoszenia: Dr Brodzki, Wilcza Wola, p. Nisko. 6661 2 2

Panienka do dziecka

na parę godzin przed i po południu potrzebna. Zgłoszenia: ul. Zyblikiewicza 15, oficyny, II p., drzwi na prawo, między 12½, a 1½, po południu. 6691 2 3

Dom

drewniany, z ogrodem warzywnym i owocowym, powierzchni półmorgowej, w Krościenku nad Dunajcem, obok Szczawnicy (miejscowość klimatyczna), korzystnie do sprzedania. Wiadomość: Stefania Zaćko, Krościenko nad Dunajcem. 6677 2 3

200 koron nagrody

za odnalezienie skradzionych z poniedziałku na wtorek z 23 na 24 lipca w miejskim teatrze ludowym, znaczonej garderoby: butów z cholewami, kamaszków, portyer pluszowych zielonych i różowych, firanek białych, kap kolorowych stołowych, obrusów białych i t. d.

Zgłoszenia przyjmuje inspekcya techniczna w miejskim teatrze ludowym, ul. Rajska l. 12, między godz. 4—6 wieczorem 6669 2 3

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 6697 1 10

Adwokat Olexincer

w Wiśniczu koło Bochni

poszukuje rutynowanej **mundantki,** piszącej biegle na maszynie. Posada do objęcia od 1 sierpnia b. r. 6630 3 3

Składane stołki polowe!

Nr 1	Nr 2	Nr 3
K 2·45	K 2·95	K 3·40

Wysyłka w pakiecie (6 sztuk) tylko za zaliczką **N. Kusznier, Wien, II.,** Taborstr. 73. 6684

Jadalnia orzechowa

z 6 krzesłami skórą obitemi, dwie tanie otomany, duże lustra z konsolami i wózek dla dziecka nowy, nadeszły do sprzedaży do

Hali Licytacyjnej, Bracka 6. 6676 2 3

Ogłoszenie.

Przyjmie się kancelaryjne siły męskie i żeńskie, biegłe w języku polskim i niemieckim, do c. i k. Komendy obwodowej w Busku w Królestwie Polskiem.

Podania z metryką urodzenia i dowodem przynależności, świadectwem moralności oraz zdatności należy przesyłać do 5 sierpnia do adjutantury c. i k. Komendy obwodowej w Busku.

Wymagania:

Znajomość pisania na maszynie, znajomość registratury.

Buchalterzy i w służbie rachunkowej wykształcone siły również potrzebne. Oprócz tego potrzebni:

Kucharze, kucharki do kuchni oficerskiej i żołnierskiej, rozmaici profesyoniści i osoby, zdatne do gospodarstwa wiejskiego. 6673 1 3

Mocny szpagat papierowy

z włóknika sodowego w wybitnych jakościach, grubości 2, 2½, 3 i 4 mm, wysyła za zaliczką najmniej w ilości 5 kg po cenie K 4·70 za kilo **J. Trostll & Sohn, Wiedeń, I,** XIX, Döblinger Hauptstrasse 15/k. 6685

Przewyborne

gotowe zupy

o smaku grzybków, jarzyn, kminku i inne

1 karton, 100 paczek 16 koron.

Paczka, dająca 4 do 5 talerzy bardzo dobrego, aromatycznego rosołu bulionowego, do drobnej sprzedaży 20 halerzy. Wysyłkę na próbę najmniej 2 kartonów sortowanych, za zaliczką, uskutecznia

A. Ornstein, Praga-Smichov C Nr 584. 6702 2 2

Licytacya.

Dnia 2 sierpnia o godzinie 8 rano sprzedawane będą **w c. k. wojskowym szpitalu koni w Bochni** konie wyzdrowiałe w drodze publicznej licytacyi najwięcej ofiarującemu.

Do licytacyi przypuszczeni będą tylko **posiadacze gospodarstw rolnych,** którzy się wykażą certyfikatem c. k. Starostwa lub c. k. Rejonowej Komendy, stwierdzającym zarazem ilość zapotrzebowanych koni.

Handlarze koni i pośrednicy bezwarunkowo od kupna koni będą **wyłączeni.** 6689 2 2

Bochnia, 27 lipca 1917.

C. i k. Komenda szpitala koni w Bochni.

Abituryent

gimnazyalny, rutynowany korepetytor poszukuje lekcyj w zakresie niższych klas gimnazyalnych, lub innej posady biurowej. Zgłoszenia listowne pod **Abituryent** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6648 3 3

Miejsce

samodzielnego zarządcy dóbr przyjmę zaraz. — Zgłoszenia pod „Zarząd" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6672 2 3

Lekcyj

w zakresie niższych kl. gimn. udziela uczeń wyższej kl. gimn., specyalista w filologii i matem. Zgłoszenia list. pod **200.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6649 3 3

Mieszkania kawalerskiego

niezbyt odległego od placu Matejki, składającego się z 2—3 pokoi, kuchni, łazienki, z światłem elektrycznem, poszukuje się najdalej od 1 października. Zgłoszenia: Inżynier Nowak, ul. Lubicz 13. 6650 2 3

Kamienica

II-piętrowa, łazienki, elektryka, blisko Rynku, cena 175.000 K, dług 90.000 K. Sprzeda zaraz J. Kopski, Szewska 5. 6662 2 3

Pożyczki urzędnicze

wyrabia szybko „Słowo": Kraków, Pijarska 9. 6663 2 10

Do wynajęcia

2 pokoje front., umebl., kuchnia, przedpokój, łazienka, kuch. gazowa, elektryka, od 1 sierpnia na dwa miesiące (ewent. dłużej). Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **K. G.** 6670 2 2

Kupię

dom z ogródkiem w Krakowie z wkładem 12.000 K. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **I. T. 12.000.** 6671 2 5

Kupię folwark

dobra gleba, łąki, wkład pięćdziesiąt tysięcy koron, reszta na dogodnych warunkach. Zgłoszenia i dokładny opis: Rybicki, Szczerzec, koło Niemirowa. 6680 2 3

Poszukuję do kupna

gospodarstwa wiejskiego kilkunasto-morgowego bez pośrednictwa. — Zgłoszenia list. przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **W. Z. Nr 44.** 6681 2 3

Pokoje i obiady

Karmelicka 46, II p., na prawo. 6502 3 20

Poszukuję nauczycielki

do nauki licealnej, do jednego dziecka, z doskonałym językiem francuskim do konwersacyi i dobrym niemieckim. Zgłoszenia nadsyłać: Zarząd dóbr Łazy, p. Bochnia. Pośrednictwo niedopuszczalne. 6644 3 3

Potrzebny służący

umiejący czytać i pisać. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod 5062. 6659

KAWALER

25 lat, zamieszkały w Królestwie, zajmujący poważne stanowisko i zarabiający 11.500 koron rocznie, pragnie poślubić pannę, mającą odpowiednie wykształcenie, wiek i posag. Zgłoszenia nieanonimowe wraz z fotografią proszę nadsyłać do Admin. „N. Reformy" pod **„Dyskrecya 25".** 6428 4 5

Filozof

ożeni się z panną z lepszego domu, która mu dopomoże materyalnie do ukończenia studyów uniwersyteckich. Zgłoszenia wraz z fotografią, za której zwrot ręczy słowem honoru, prosi nadsyłać pod „Filozof" do Admin. „N. Reformy". 6696 3 4

Młoda

niezależna panna o wielu zaletach nawiąże, w celu wzajemnej wymiany myśli, korespondencyę z mężczyzną bardzo inteligentnym od lat 28, miłującym piękno w sztuce i naturze. Zgłoszenia pod **„Szczęścia"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6679 2 2

Kawaler

lat 34, urzędnik państwowy, z roczną płacą 4000 K, pragnie zapoznać się w celu matrymonialnym z posażną panną lub wdową bezdzietną do lat 30, z dobrego domu. Rzetelne pośrednictwo niewykluczone. — Poważne zgłoszenia pod **„Halban"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6655 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 12

Rządca drukarni L. K. Górski.